№ 27. Poniedziałek, 4 (16) Lutego 1874. № 27.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . . 4 50 k.
„ 3 miesiące . . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . . 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — **w St. Petersburgu**, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: **w Moskwie**, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — **Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

We wtorek, 5 (17) lutego, — św. Agafji i Feodul.
We środę, 6 (18) lutego, — św. Wukola ep. smir.
We czwartek, 7 (19) lutego, — św. Parfenia i Łuki.

Słońce wsch. o godz. 7 min. 16; zach. o godz. 5 min. 13.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 3 (15) Lutego 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	754.9	— 2.3	97	spokojnie
1	756.0	+ 4.4	70	spokojnie.
9	755.4	— 0.9	92	spokojnie

Kalendarz rzymsko-katolicki.

We wtorek, 5 (17) lutego, — św. Sylwina bisk.
We środę, 6 (18) lutego, — *Popiel.* św. Konstancji panny.
We czwartek, 7 (19) lutego, — św. Konrada wyzn.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 6.

---

* Dnia 1 lutego, o godzinie 2½ po południu, raczył przybyć do St. Petersburga Najjaśniejszy Cesarz Austrjacki, Król Węgierski.

—

* W czwartek, 31 stycznia, Poseł niderlandzki, p. *Berg-Middelburgh*, sprawujący interesa Wirtembergji baron *Mokler* i sprawujący interesa Bawarji hrabia *Lerchenfeld-Köfering*, mieli zaszczyt być przedstawionymi Ich Cesarskim Wysokościm Wielkiemu Księciu Konstantemu Mikołajewiczowi i Wielkiej Księżnie Aleksandrze Józefównie.

Zaraz potem mieli zaszczyt być przedstawionymi Jej Wysokości Wielkiej Księżnie Aleksandrze Józefównie: Poseł austro-węgierski, baron *Langenau* i Poseł szwedzko-norwegski, p. *Due*, oraz małżonka Posła amerykańskiego, pani *Jewell* i dwie jej córki.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Najwyższy Reskrypt,

do jenerał-adjutanta hrabiego Strogonowa 1-go.

Hrabio Sergjuszu Grzegorzewiczu! Całkowicie oceniając dzielną długą służbę waszą Tronowi i Ojczyźnie, z szczerem ubolewaniem przychylam się do prośby waszej o uwolnienie was, z powodu nadwątlonego zdrowia, od sprawowania obowiązków prezesa Komitetu Kolei Żelaznych. Od samego ustanowienia tego Komitetu w 1858 roku, światłe prace wasze znacznie przyczaniały się do właściwego rozstrzygania powstających pod względem kolei żelaznych, ważnych kwestij i odpowiedniego celowi ekonomicznego postępu Cesarstwa, nakreślenia rozległej sieci kolei żelaznych, obecnie pokrywających Rosję. Istotne zasługi zjednały wam niewątpliwe prawo do Mojej serdecznej wdzięczności. Wdzięcznie wspominając, że dzieliliście ze Mną Moje familijne radości i smutki, spodziewam się, że czasowy odpoczynek przywróci wasze siły, i że dokończając pamiętną służbę waszą, będziecie jeszcze pożyteczni Mnie i Państwu, przez wasze wielostronne doświadczenie i bezstronne rady.

Pozostaję na zawsze niezmiennie dla was przychylnym.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„Szczerze was kochający i wdzięczny
ALEXANDER."

W St.-Petersburgu,
29 stycznia 1874 roku.

—

* Najwyżej rozkazano korwetę „Aleksander Newski," nazywać „Książę Edymburski."

—

* Na przedstawienie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Komitetu Ministrów, o zmianę § 2 Ustawy Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor", przez Najwyżej zatwierdzoną 28 grudnia 1873 roku uchwałę Komitetu Ministrów rozkazano pomieniony § wyłuszczyć w następujący sposób:

§ 2. Towarzystwu dozwala się dokonywać ubezpieczanie za umówioną opłatę:

1) towarów, przedmiotów i w ogóle ładunków, okrętów, wagonów i frachtów lub opłaty przewozowej od wszelkiego niebezpieczeństwa: a) przy żegludze morskiej; b) przy żegludze po jeziorach, rzekach, kanałach i przy transporcie lądowym;

2) nieruchomego i ruchomego majątku od wszelkich strat i uszkodzeń, mogących zajść w ubezpieczonym majątku podczas pożaru, tak w skutku działania ognia, jak i gaszenia go, oraz i przy ratowaniu majątku, przy dowiedzionej konieczności tekowego;

3) ubezpieczanie życia, to jest ubezpieczanie dochodów i kapitałów pieniężnych, wypłacanych ubezpieczonym po upływie oznaczonego terminu lub w razie śmierci;

4) ubezpieczanie wiejskich zasiewów wszelkiego rodzaju od gradobicia.

—

* Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia Ministra Oświecenia Publicznego, opartego na opinjach zwierzchności naukowo-okręgowych, 21 grudnia 1873 roku, Najwyżej raczył zezwolić na nadanie osobom, tak służącym w gimnazjach i progimnazjach żeńskich Ministerstwa Oświecenia Publicznego, jak i tym które przesłużyły w nich przynajmniej dziesięć lat, jeżeli te ostatnie złożą świadectwo ubóstwa, prawa do bezpłatnego kształcenia ich córek w tych zakładach.

—

* Najjaśniejszy Pan, 28 grudnia, Najmiłościwiej raczył udzielić w wydziale Ministerstwa Oświecenia Publicznego, według opinji Komitetu Ministrów, następujące ordery: św. Stanisława 2-ej klasy: nauczycielowi Warszawskiego piątego gimnazjum męzkiego, radcy kolegjalnemu *Pollewiczowi*; radcom dworu, nauczycielom: Marjampolskiego gimnazjum męzkiego *Przeorskiemu* i Łodzińskiej wyższej szkoły rzemieślniczej *Schmidtowi*; asesorom kolegjalnym: sekretarzowi Rady i Zarządu Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu *Prokofiewowi-Prokopeńce*; nauczycielom gimnazjów męzkich: Suwałkskiego *Misiengiewiczowi* i Warszawskiego pierwszego *Jancewiczowi*; radcom honorowym: referentowi prawnemu kancelarji Warszawskiego okręgu naukowego *Kinelowi* i nauczycielowi Siedleckiego gimnazjum męzkiego *Malinowskiemu*; sekretarzom kolegjalnym: dyrektorowi Kaliszskiego gimnazjum męzkiego *Sawickiemu* i nadzwyczajnemu profesorowi Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu *Wrześniewskiemu*; niemającym rang: dyrektorowi Płockiego gimnazjum męzkiego *Fedyńskiemu*; nadzwyczajnym profesorom Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu *Okolskiemu*, *Ganinowi* i *Andrejewskiemu*; nauczycielom gimnazjów męzkich: Warszawskiego pierwszego *Wedeniapinowi*, Warszawskiego piątego *Siemienowiczowi* i Suwałkskiego *Mossakowskiemu*; inspektorom progimnazjów męzkich: Pułtuskiego *Sawinowi* i Zamostskiego *Szarinowi*; docentowi instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji *Gudkowowi*; inspektorowi przewodnikowi Chołmskiego seminarjum nauczycielskiego *Guglińskiemu*; pomocnikowi inspektora i nauczycielowi Łodzińskiej wyższej szkoły rzemieślniczej *Markiewiczowi*; nauczycielom gimnazjów męzkich: Warszawskich: pierwszego *Barsowowi* i *Swiderskiemu*, trzeciego *Maziukiewiczowi* i Kieleckiego *Sperlowi* i nauczycielowi etatowemu Kieleckiego progimnazjum żeńskiego *Sołomonowskiemu*; św. Anny 3-ej klasy: radcom kolegjalnym: nauczycielowi Płockiego gimnazjum męzkiego, *Bucielskiemu* i byłemu nauczycielowi Chołmskiego gimnazjum męzkiego klasycznego *Wagnerowi*; radcom dworu, nauczycielom gimnazjów męzkich: Płockiego *Schultzowi*, Warszawskiego czwartego *Zaleskiemu*; asesorom kolegjalnym, nauczycielom gimnazjów męzkich: Płockiego *Dylewskiemu* i Lubelskiego *Doborzyńskiemu*; sekretarzom kolegjalnym: referentowi Kancelarji Kaliszskiej dyrekcji naukowej *Mirowskiemu*; nauczycielom gimnazjów żeńskich: Radomskiego *Alfawickiemu* i warszawskiego szóstego *Pokrowskiemu*; nauczycielowi Warszawskiego seminarjum nauczycielsikego *Balasnemu*; nauczycielowi etatowemu Warszawskiego czwartego gimnazjum żeńskiego, sekretarzowi gubernialnemu *Siemiganowskiemu*; niemającym rang: docentowi Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji *Kratowskiemu*; pełniącemu obowiązki nauczyciela Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji *Kubickiemu*; nauczycielom gimnazjów męzkich: Suwałkskiego *Wiszniewskiemu*, Bielskiego *Wołoszanowiczowi* i Warszawskiego szóstego *Goldbergowi*; spadłemu z etatu byłemu nauczycielowi Marjampolskiego giminazjum męzkiego klasycznego *Plewińskiemu*; nauczycielom gimnazjów żeńskich: Warszawskiego trzeciego *Millerowi*; Siedleckiego *Stefanowiczowi*; Lubelskiego *Rozanowowi*; nauczycielowi etatowemu Petrokowskiego progimnazjum żeńskiego *Łuczyckiemu*, nauczycielom Łodzińskiej wyższej szkoły rzemieślniczej *Ignatowskiemu* i *Bielenkowowi*; nauczycielowi etatowemu Siennickiego seminarjum nauczycielskiego *Kaszkarowowi*; nauczycielowi-inspektorowi Warszawskiej trzyklasowej szkoły miejskiej *Wargulewiczowi*; nauczycielom Warszawskiego Instytutu głuchoniemych i ociemniałych *Szymańskiemu* i *Michalskiemu*; św. Stanisława 3-ej klasy: nauczycielowi etatowemu Andrejewskiego seminarjum nauczycielskiego, asesorowi kolegjalnemu *Gasanence*; radcom honorowym: nauczycielowi warszawskiej klasy rysunkowej *Kamińskiemu*; pomocnikowi referenta Kancelarji Warszawskiego okręgu naukowego *Bogarewiczowi*; nauczycielowi klasy przygotowawczej Lubelskiego gimnazjum męzkiego, sekretarzowi kolegjalnemu *Kamińskiemu*; nauczycielowi etatowemu Chołmskiego seminarjum nauczycielskiego, sekretarzowi gubernialndmu *Jeńce*; niemającym rang: nauczycielom gimnazjów: Łomżyńskiego męzkiego *Witkowskiemu*; i *Kerszowi*; Radomskiego męzkiego *Pückowi*; Petrokowskiego męzkiego *Kańskiemu*; Włocławskiego realnego: *Witkowskiemu*, *Szyperskiemu* i *Jaworskiemu*; Suwałkskiego męzkiego *Pożerskiemu*; Warszawskiego czwartego męzkiego *Konopczyńskiemu*; Marjampolskiego męzkiego: *Horoszewiczowi* i *Trochanowskiemu*; referentowi Kancelarji Radomskiej dyrekcji naukowej *Stebłowskiemu*; pełniącemu obowiązki nauczyciela Warszawskiej szkoły weterynaryjnej *Goldsobelowi*; kustoszowi zoologicznego gabinetu Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu *Taczanowskiemu*; nauczycielowi Lubelskiego gimnazjum męzkiego *Kolczinowi*; nauczycielowi Łodzińskiej wyższej szkoły rzemieślniczej *Oleniewowi*.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Ministerstwa Finansów 25 stycznia r. b., awansowani zostali za odznaczenie się: zarządzający Suwałkską Izbą Skarbową, radca stanu *Bożewski*—na rzeczywistego radcę stanu, z starszeństwem od 14 stycznia 1874 r.; rachmistrz dyrekcji szczegółowej w Kaliszu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem *Laudowicz*—na radcę honorowego, z starszeństwem od 14 stycznia 1874 roku.

—

* Z rozporządzenia zarządzającego dochodami akcyznemi gubernij Warszawskiej i Siedleckiej mianowany został, na własne żądanie, starszy pomocnik nadzorcy 5-go okręgu Podolskiego Zarządu akcyzy, radca honorowy Otton-Piotr baron *von Maydel* — nadetatowym urzędnikiem przy Zarządzie dochodami akcyznemi gubernij Warszawskiej i Siedleckiej, od 31 grudnia 1873 roku.

—

* *Warszawski Gubernjalny Kantor Pocztowy.* Z powodu znacznego podrożenia cen furażu, JW. Minister Spraw Wewnętrznych upoważnić raczył Poczthalterów traktu Warszawsko-Lubelskiego do **powiększenia opłaty o pół kopiejki na wiorstę za miejsca w karetach i omnibusach pocztowych.**

Podając o tem do publicznej wiadomości, nadmienia się, że od dnia 8 (20) lutego r. b. od osób, udających się na trakt Warszawsko-Lubelski, jak w jedną, tak i w drugą stronę, pobieraną będzie opłata za miejsca w karecie po kop. 3½, a w omnibusie po kop. 3 na wiorstę.

Opłata zaś za rzeczy pasażerskie zmianie nie ulega. 867.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* Z początkiem stycznia 1872 roku przestrzeń gruntów, przeznaczonych do rozdania nieposiadającym takowym włościanom **gubernji Łomżyńskiej**, wynosiła 3,507 mórg 207 pręt. W ciągu 1872 roku, nanowo wyznaczono do rozdania 368 mórg 195 pręt., a ogółem 3.876 mórg 2 pr.; z tej liczby w tymże 1872 roku rozdano 2,379 mórg 290 pręt.; a zatem z początkiem stycznia 1873 r. pozostawało nierozdanych 1,496 mórg 112 pręt., z których 1,448 morgów i 14 prętów nie mogły być rozdane z powodu nieskończenia się terminów dzierżawnych i nieuprzątnięcia lasu. W in-

---

FELJETON.

Karnawał dogorywa w Warszawie! Jutro, w tak zwany ostatni wtorek, kończy się istnienie tego najweselszego w roku sezonu, poczem nastanie post wielki, w którym, zamiast balów będziem mieli koncerta, a zamiast lekkich tańców, ciężkie odczyty. Co do pierwszych, słychać że je urozmaici jeden z najsłynniejszych fortepianistów Europejskich, Hans Bülow, uczeń Liszta, który w przejeździe do Petersburga, zatrzyma się w Warszawie i da nam usłyszyć tę piękną grę swoją, którą już podziwialiśmy podczas wystąpień jego, w zaprzeszłym roku.

Tymczasem jednak, dziś jeszcze w Warszawie panuje w całej sile ruch karnawałowy. Wszystkie magazyny strojów i pracownie krawieckie, zatrudnione są bądź wykończaniem bądź odświeżaniem ubiorów, w których tancerze i tancerki salonów i saloników tutejszych, zakończą jutro ostatnie zapustne pląsy—a jeśli śnieg spadły niedawno obficie, dotrzyma, pomimo tak zmiennej obecnie temperatury, to w popielec odbędzie się pewnie tradycyjna szlichtada po głównej arterji miasta, od Krakowskiego Przedmieścia aż do Belwederu i łazienkowskiego Parku.

W przewidywaniu tekiej szlichtady, p. Lewandowski zapowiedział na środę, wcześniejszy koncert swojej orkiestry w sali Doliny Szwajcarskiej. Już od godziny 3-ej z południa, orkiestra ta rozpocznie swój popielcowy program. Czy nie zawcześnie?

Już to trzeba przyznać orkiestrze p. Lewandowskiego, że napracowała się ona dobrze w tegorocznym, acz krótkim karnawale. Żaden z większych balów publicznych, żaden z obiadów uroczystościowych, nie obeszły się bez udziału tej ulubionej w Warszawie orkiestry.

Zresztą, musimy zaznaczyć, iż bale urządzane podczas tegorocznego karnawału, zasłużyły się nie mało cierpiącej ludzkości. Jeden z nich dostarczył środków ubogim tutejszym zostającym pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, drugi wsparł fundusze szkoły na Nowogrodzkiej ulicy, inny znowu podał możność szpitalowi dla dzieci rozszerzyć zakres pożytecznego działania. Ten ostatni, odbyty w ratuszowej sali, udał się bardzo świetnie i przyniósł około 2,500 rubli dochodu. Ostatni z balów filantropijnych, przeznaczony na dochód niezamożnych studentów, odbył się w zeszłą sobotę w resursie kupieckiej, więc już po zamknięciu dzisiejszego fejletonu i dla tego o jego rezultatach, później dopiero zawiadomimy czytelników naszych.

Natomiast doniesiemy zwolennikom zabaw zamaskowanych, że ostatnia maskarada odbędzie się jeszcze jutro tak samo jak wczorajsza, w sali Resursy obywatelskiej.

W zbliżającym się poście, warszawianie będą mieli jeszcze jedną, świeżą całkiem rozrywkę. Oto przybyły do nas tragik angielski, p. Neville, sławny po świecie przedstawiciel głównych ról w dramatach Szekspira, wystąpi na scenie tutejszej podobno w trzech rolach: Szyloka, Hamleta i Otella a w tej ostatniej jutro. Rozumie się, że pan Neville będzie grał swoje role w języku angielskim, reszta zaś personelu w polskim. Rzecz to nie nowa — gdyż w takich samych warunkach występował na scenie tutejszej sławny Ira Al Rige—także w szekspirowskich trajedjach. Jeżeli p. Neville usprawiedliwi sławę jaka go do nas poprzedziła, to publiczność będzie miała prawdziwą rozkosz artystyczną a i młodzi tutejsi dramatyczni kochankowie mogą skorzystać wiele z tak znakomitego wzoru.

Z powodu ustalającej się pozornie w ciągu ubiegłego tygodnia sanny, a może i nadziei, że ta gładka i łatwa komunikacja śnieżna potrwa dłużej niż zwykle, podobno w pewnych kółkach towarzyskich powzięto zamiar urządzenia zabawy z kuligiem zewnątrz Warszawy. Wieść tę jednakże trudno pogodzić z nastającym już prawie postem—chyba że zabawa ta bez tańców się obejdzie, co by znów odjęło jej cel rzeczywisty.

Dawniej, gdy zimy bywały tu ostrzejsze i śnieżyste, kuligi, kostjumowe zwłaszcza, odbywały się często i świetnie. Sami pamiętamy podobne szlichtady—gdzie kilkadziesiąt par, poprzebieranych tancerzy i tancerek—objeżdżały całe okolice—wędrując od dworu do dworu, a wszędzie przynosząc z sobą wesołość prawdziwą — lecz obecnie, gdy śniegu miewamy tak mało, a może i mniej do zabaw ochoty—kuligowe rozjazdy wychodzą z mody.

Opera włoska zawsze cieszy się sympatją publiczności. Obecnie, artyści tej trupy przedstawili „Fausta," wkrótce zaś dadzą nam „Hugonotów." Obiedwie te opery obsadzone są wyborem członków trupy. Pan Pavani, który i Raula w „Hugonotach" i tytułową rolę w „Fauście," śpiewać będzie—podejmuje trud nie lada: każda z tych partji wymaga potężnego głosu, zwłaszcza zaś partja Raula, przed którą cofają się znakomici nawet tenorzyści przerażeni sławnym duetem czwartego aktu i zakończającem tę scenę *ut diez'em.*

W zeszłą środę trupa włoska wykonała pierwszy raz, w tegorocznym sezonie „Trubadura— a wykonaniu temu towarzyszyły pewne przeszkody: P. Pavani, którego piękny lecz delikatny organ, podlega często wpływom zimowego klimatu naszego, zachrypł w akcie trzecim tak widocznie, iż niedokończył go śpiewać, gestem przeprosiwszy słuchaczy, za to, że ze sceny zejść musi. Mniemaliśmy już, że utalentowany tenor, zupełnie na ten wieczór umilknie i opera na trzecim zakończy się akcie — lecz p. Pavani, po stosownym wypoczynku, wyszedł znowu na scenę w akcie czwartym i nawet zaśpiewał bardzo dobrze, choć nie zbyt forsownie, sławne „Mizerere," będące klejnotem tej partytury. Pani Juniewicz, która śpiewała rolę Azuceny, egzekwowała partję napisaną na mezzo sopran a miejscami na kontr-alt prawie, posiadając istotnie głos sopranowy. Z tego zapewne powodu, często w jej śpiewie dawała się czuć wadliwa intonacja a sławna arja w akcie drugim, nie wyszła z należytym efektem. P. Pasqua, wykonywała partję nie zbyt odpowiednią naturze jej mezzo sopranowego głosu, opatrzonego zwłaszcza, tak pięknym rejestrem nót dolnych, lecz wyszła zwycięzko z roli Eleonory. Prawda, i p. Butti, trzymał się dzielnie w roli hrabiego di Luna, choć również zbyt wysokiej dla-ń może, w pięknym zaś duecie, z czwartego aktu, sprawił silne na słuchaczach wrażenie.

Nazajutrz po wystawieniu „Trubadura" w teatrze, nie daleko ztamtąd, bo w redutowej sali, odbył się 39-ty z kolei, wieczór w Towarzystwie muzycznem. W instrumentalnej części programu słuchacze, głębiej muzykalni, spotkali z rozkoszą Kwintet Beethowena (op. 16) na fortepian i instrumenta dęte. Znakomity ten utwór wyszedł bardzo poprawnie, dzięki przeważnemu udziałowi łak utalentowanego jak p. Zarzycki pjanisty—chociaż, w ogólnem wykonaniu całości, czuć się dawał niedostatek tego ognia, który sam tylko zdolny jest ożywić utwór egzekowany i zelektryzować słuchaczy.

Tym razem, Towarzystwo Muzyczne, snadź wziąwszy do serca wyrzuty czynione mu przez niektórych sprawozdawców tutejszych—zamiast Lauba, Joachima lub Bülowa—wyprowadziło na estradę, swojskiego wirtuoza, p. Jelskiego, skrzypka, i—niezadowolniło publiczności wcale. Jest on bardzo miermym egzekutorem—przynajmniej technika jego, pozbawiona siły tonu i wielu innych nieodzownych przymiotów, dziś już na wystąpienia w koncertach publicznych porywać się nie może. Nie dziw przeto iż piękny koncert Beriota (Nr.

stytucjach do spraw włościańskich gubernji łomżyńskiej, planów, podług tabel likwidacyjnych i danych znajdowało się: ułożonych po 1-y stycznia 1872 roku 448 na przestrzeni gruntu 121,758 mórg 7 pręt. W ciągu 1872 roku nanowo nakreślono planów 94 na 16,116 mórg 16 pręt. Sprawdzono i zmieniono planów istniejących 58 na 23,219 mórg 8 pręt. Takim sposobem w ciugu 1872 roku, w instytucjach do spraw spraw włościańskich, znajdowało się 600 planów, ułożonych na przestrzeń gruntu 161,093 mórg 169 pręt., z których wydano włościanom i przedstawiono do zachowania komisji czasowej do spraw włościańskich przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w St.-Petersburgu 25 planów, na przestrzeń gruntu 3,244 morgi 281 prętów.

—

* Czytamy w *Kal.*: **Jak powrócić w niektórych okolicach zwierzostan**, a mianowicie zające i kuropatwy, do pożądanej normalnej ilości? Pytanie to zasługuje na zastanowienie. Otóż, zadosyć czyniąc temu życzeniu, pośpieszamy ze wskazaniem, lubo niesztucznych, lecz naturalnych i prostych, a w każdym razie niezawodnych, bo doświadczeniem stwierdzonych środków rozmnożenia zajęcy a nawet i kuropatw, w polach, łąkach, ogrodach i zaroślach wyłącznie żyć mogących. Środki te, sprowadzić się dają do następujących prawideł postępowania, do których dla zapewnienia pożądanego skutku, jak najściślej zastosować by się wypadało. I tak: Najprzód należy się wstrzymać z polowaniem i nie strzelać wcale zajęcy i kuropatw przynajmniej przez lat cztery do pięciu z rzędu, przyczem strzedz silnie i zapobiegać łapaniu takowych w brożki, sidła i t. d. Powtóre, w czasie twardej i śnieżnej zimy, gdy zwierzęta wspomnione w znacznej niekiedy liczbie, wycieńczone brakiem pożywienia, giną, stając się zdobyczą zwierząt i ptastwa drapieżnego, mianowicie: lisów, jastrzębi, wron i t. d., ustawiać w polach snopki owsa lub tatarki; kuropatwom zaś zbliżającym się do ogrodów i zabudowań gospodarskich sypać po trosze ziarno, a chociażby tylko poślad, zgoniny i t. p. Potrzecie, na brzegach pól, przy drogach i gdzie tylko można, na jak najmniejszych, chociażby 1 do 6-ciu prętów kwadratowych kawałeczkach gruntu, zakładać plantacje drzew i krzewów liściastych, najlepiej tarniny, kruszyny i t. p., które utrzymywać w stanie nizkich tylko krzaków (jako remizy), gdzie tak zające jako i kropatwy przed napaścią zwierząt drapieżnych, jak zwykle, chętnie chroniące się, znajdują wszelkie bezpieczeństwo. Poczwarte, jeżeliby listy znajdowały się w znacznej liczbie—o czem z tropów na śniegu widocznych, tudzież z istnienia w pobliżu nór lisich przekonać się można, — w takim razie wypada starać się różnemi sposoby tępić tego zwierza, chociaż nie wyniszczać go zupełnie, gdyż znów z drugiej strony lisa uważać koniecznie musimy jako głównego nieprzyjaciela myszy w polach, które już wielokrotnie w różnych okolicach kraju dały się gospodarstwu rolnemu we znaki. Popiąte, strzelać zawsze i wszędzie ptastwo drapieżne, mianowicie: sokoły, orły, jastrzębie, puchacze, polujace zwykle na młode zające i kuropatwy—oszczędzając tylko małe sówki, tudzież tak zwanego sokoła myszołowca (Falco buteo), jako wyłącznie myszami żywiących się. Nakoniec, strzelać wszystkie psy samopas bez właściciela po polach i zaroślach włóczące się i za młodemi zającami uganiające się, do czego prawo nawet wyraźnie upoważnia.

—

* **Ceny targowe zboża i innych artykułów żywności w m. Petrokowie od 19 (31) stycznia do 26 stycznia (7 lutego) 1874 roku.** Za czetwert: pszenicy 14 rub. 10 kop., żyta 9 rub. 40 kop., jęczmienia 7 rub. 80 kop., owsa 4 rub. 70 kop., gryki 6 rub. 90 kop., grochu 9 rub. 80 kop., kartofli 3 rub. 70 kop., kaszy jęczmiennej 10 rub. 45 kop., gryczanej grubej 16 rub. 64 kop., mąki pszennej I-go gatunku 18 rub. 50 kop., II-go gatunku 16 rub. 30 kop., żytniej I-go gatunku 10 rub. 50 kop., II-go gatunku 8 rub. 46 kop. Za funt: chleba pytlowego $3^3/_4$ kop., razowego $2^1/_2$ kop., mięsa wołowego 10 kop., cielęciny 10 kop., wieprzowiny 12 kop., baraniny 10 kop. Za pud: siana 25 kop., słomy 20 kop.

(*Dziennik Gub. Petrokowski*).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Zarząd ruskiego Towarzystwa dobroczynności w Królestwie Polskiem ma zaszczyt podać do wiadomości, że z upoważnienia władzy, urządzony będzie w **Klubie ruskim**, jutro, we wtorek, 5 (17) lutego, od godziny 1-ej do 5-ej po południu, **poranek tańcujący dla dzieci**, w połączeniu **z loterją allegri**, na rzecz ochron Mikołajewskiej i Maryjskiej. Bilety wejścia, po 50 kop. za każdy, są do nabycia u wejścia do Klubu.

Z INNYCH GUBERNJI.

* Dla powitania najjaśniejszego Cesarza Austrjackiego znajdować się mają—jak donosi *Ruski Inw.*—warty honorowe: w Gatczynie—z pułku kirysjerów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości; w Petersburgu, w dworcu drogi żelaznej—z pułku izmajłowskiego lejb-gwardji, i u ganku rady w pałacu Zimowym — z pułku preobrażeńskiego lejb-gwardji. Jak skoro cesarz austrjacki raczy zbliżyć się do tej ostatniej warty honorowej, z twierdzy śś. Piotra i Pawła dane będzie 21 salw z dział i jednocześnie wywieszony będzie w twierdzy sztandar cesarsko-austrjacki.

—

* Dziennik *Rusk. Inw.* podaje co następuje **o pobycie zwłok zmarłego jenerał-feldmarszałka hrabiego Berga w m. Pskowie:** Dnia 8 stycznia, o godzinie $9^1/_2$, pociągiem nadzwyczajnym były przywiezione zwłoki feldmarszałka; dla oddania honorów, znajdowała się na dworcu warta honorowa z 146 Caricyńskiego pułku piechoty. Na prawem skrzydle warty znajdowali się wszyscy oficerowie pułku, deputacje: z pułków Litewskiego lejb-gwardji i 12 Astrachańskiego grenadjerów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza, po jednym oficerze, podoficerze i szeregowcu, i przybyły z Warszawy na spotkanie, jenerał-major baron Raden; oprócz tego, asystowali przedstawiciele władzy miejscowej.

Po przybyciu pociągu na stację, zwłoki feldmarszałka, przeniesione zostały przez oficerów na katafalk i przewiezione, przy oświetleniu 500 latarni, do miejskiego kościoła ewangielickiego.

Na drugi dzień zamierzone było wysłać zwłoki zmarłego feldmarszałka do jego dziedzicznych dóbr, lecz po otrzymaniu wiadomości o przybyciu do Warszawy deputacji z 6 Brandeburgskiego pułku piechoty Nr. 52, którego zmarły był szefem, i o wyjeździe tej deputacji do Pskowa, wysłanie zwłok zmarłego odłożone zostało do 10 stycznia.

Dnia 10 stycznia o godzinie 1-ej z południa, wyznaczona była eksportacja zwłok za miasto; dla oddania honorów zwłokom, koło kościoła uszykowany był cały pułk Caricyński. Po krótkiej mowie mianej przez pastora i nabożeństwie żałobnem, zwłoki zostały wyniesione, ustawione na katafalku i przewiezione na przedmieście miasta, przy napływie masy ludu. Deputacje pułków, w których hrabia Berg był szefem, szły za trumną. Za miastem zwłoki zmarłego zostały wstawione do przysposobionej skrzyni i w asystencji krewnych i adjutantów zmarłego feldmarszałka wysłane do dóbr Kartenhof, w gubernji Liflandzkiej, gdzie znajduje się grób familijny.

—

* Uroczyste **przewiezienie łodzi do niesienia pomocy**, posyłanych z Petersburga, przez „Towarzystwo niesienia ratunku przy rozbiciu się okrętów“, do rozmaitych miast Rosji, odbyło się 17 (29) stycznia, jak donosi *Rus. Inw.*, w następującym porządku: Za żandarmami konnymi szedł wagon pasażerski drogi żelaznej, przyozdobiony flagami różnokolorowemi; na siedzeniach górnych wagonu umieszczona była kapela ekwipażów gwardji, wewnątrz zaś wagonu siedzieli kierownicy uroczystości i wyżsi wojskowi z marynarki. Za wagonem postępowała platforma ciągniona przez cztery konie, na niej zaś umieszczona była łódź do niesienia pomocy, przeznaczona do Jałty. Do łodzi przymocowane były dwa maszty; na ławkach siedziało dziesięciu wioślarzy, u rudla zaś dwóch sterników. Ludzie ci, wzięci z ekwipażu gwardji, mieli powierzchu mundurów pasy ochronne. Na przedniej części platformy powiewała flaga z herbem gubernji tauryckiej, na tylnej zaś części — flaga Towarzystwa niesienia ratunku przy rozbiciu się okrętów. Na drugiej platformie umieszczone były: tratwa do niesienia pomocy, przeznaczona na jezioro Ilmen, i laweta rakietnicza dla stacji trejszrockiej (kurlandzkiej). Na tratwie znajdowało się sześciu wioślarzy, ubranych tak samo jak tamci. Na przedniej części platformy powiewała flaga gubernji nowogrodzkiej, na tylnej—flaga Towarzystwa. Tuż znajdował się furgon rakietniczy z flagami gubernji kurlandzkiej i Towarzystwa. Na trzeciej platformie umieszczona była łódź na sankach, z dwoma wioślarzami, przeznaczona dla gubernji saratowskiej i przyozdobiona flagą tej gubernji; na czwartej platformie znajdowały się rozmaite drobne rekwizyta. O godzinie 2-ej po-południu, karawana ta posunęła się z placu Admiralicji, prospektem Newskim, wśród licznie zgromadzonej publiczności. Karawana zatrzymała się przed katedrą kazańską, z której wyszło duchowieństwo i pokropiło łodzie wodą święconą, poczem karawana uroczysta posunęła się dalej, na miejsce przeznaczenia, t. j. do stacji drogi żelaznej Mikołajewskiej.

—

* **Zgromadzenie ziemskie gubernji symbirskiej**, na posiedzeniu z 8 grudnia r. z., słuchało raportu urzędu gubernjalnego w przedmiocie **środków do należytego pokierowania sprawą oświaty ludowej.** Urząd gubernjalny uznał między innemi za niezbędne: 1) ażeby nad wszelkiemi sumami zbieranemi w gminach wiejskich na oświatę ludową rozciągnięta została kontrola skoncentrowana w jednych rękach, mianowicie w rękach rad szkolnych powiatowych, które mają wiedzieć o wysokości opłat i o wpływaniu ich w całym powiecie; 2) ażeby pieniądze przeznaczone na ten cel, będąc zapisywane na przychód do osobnych ksiąg zarządów włościowych, szafowane były wszelakoż nie inaczej, jak z wiedzą i za decyzją rad szkolnych, które mają powodować się w tym wypadku prawdziwemi potrzebami szkół i przestrzegać regularnego i ekonomicznego wydatkowania pieniędzy; 3) ażeby opłaty szkolne za każdy rok wnoszone były w całości i ażeby z pływów corocznych tworzony był fundusz specjalny, który ma pozostawać pod zawiadywaniem rad szkolnych i który przeznacza się na stopniowe urządzanie szkół tam, gdzie okażą się one najpotrzebniejszemi; 4) ażeby oszczędności z sum asygnowanych corocznie przez ziemstwa powiatowe na oświatę ludową, przeznaczane były także na utworzenie funduszu specjalnego szkolnego; 5) ażeby rady szkolne, koncentrując w swoich rękach wszystkie wiadomości o posiadanych w gotowiźnie środkach na sprawę szkolną, jak również rozporządzanie temi środkami, komunikowały zebraniom ziemskim powiatowym swoje projekta, w przedmiocie niezbędności rozmaitych ulepszeń, jak również w przedmiocie budowy nowych domów szkolnych i potrzebnych na to zapomóg ze strony ziemstwa.

Po wysłuchaniu tego raportu, zebranie postanowiło, raport urzędu gubernjalnego przyjąć, wstawić się w tym względzie gdzie należy i wydać stosowne rozporządzenia.

—

* W niedawno wyszłym 1-ym zeszycie na rok bieżący „Wiadomości Cesarskiego Ruskiego Towarzystwa jeograficznego,“ pomiędzy innemi zamieszczony jest artykuł A. L. Kuna **„Wycieczka po chaństwie Chiwińskiem w 1873 roku,“** w którym autor, przedstawiwszy przegląd swego udziału w wyprawie chiwińskiej, podaje po krótce o różnych znalezionych przezeń podczas wyprawy przedmiotach, mających znaczenie z naukowego stanowiska. Tak naprzykład, z artykułu p. Kuna okazuje się, że zebrał on do 300 dzieł rękopismów wschodnich, z których większą część stanowią dzieła historyczne. Zbiór ten odznacza się więcej dziełami tłomaczonemi z języka perskiego na narzecze chiwińskie, tiurkskie, dokonanemi za czasów Chanów terazniejszej (Kungradzkiej) dynastji. Wartość tych przekładów tem bardziej się powiększa, że przy tem znajdują się same oryginalne dzieła perskie, z których był robiony przekład. Tak w zbiorze znajduje się historja Persji, dzieło Mirchonda, w językach perskim i chiwińskim, czyny Mahometa „Siary Szerif,“ w obydwóch językach. Z dzieł historycznych, oprócz tłomaczonych, zbiorze znajduje się dzieło Junus-Miraba „Historja Chanów Chiwińskich."

Oprócz tłomaczonych i wspomnionego oryginalnego dzieła, zbiór rękopismów ma kilka oryginalnych powieści i romansów, pisanych w języku chiwińskim.

Dalej znalezione zostały rozmaite dokumenta, dotyczące dochodów i rozchodów chaństwa i w części dóbr wakufowych i milkowych, listy, prośby i korespondencja dyplomatyczna.

Oprócz wymienionych zbiorów nie małe znaczenie dla nauki mają jeszcze, następujące pomiędzy innemi rzeczy.

Około czterech pudów (200 sztuk) stępli, które służyły Chanom chiwińskim do bicia monety. Stęple te przedstawiają dla numizmatyki kilka nowych typów, które do tego czasu nie były znane. Zbiór monet Timurskich (172 sztuki) i monet chanów chiwińskich dynastji Kungradzkiej w 3 ekzemplarzach, z czasów Alikuła-chana, Machometan-Rachim-chana, Madamin-chana i Reid-Mahomet-chana.

Dalej w zeszycie tym zwracają na siebie na siebie uwagę wyjątki z listu członka Towarzystwa jeograficznego A. J. Wojejkowa podróżującego po Ameryce. W liście tym do barona T. P. Osten-Sackena, p. Wojejkow donosi o swych pracaah naukowych, zmierzających do rozległego, porównawczego zbadania klimatologji i rozłożenia się gruntów.

„Wziąłem się do ukończenia—pisze p. Wojejkow—drugiego wydania roboty Kafflsa o wiatrach (na ten raz i południewe półkule jest włączone, tak że robota ta nazywa się Winds of the Globe) to jest do napisania tekstu. Weiągu lata wszystkie tablice zostały skończone, i otrzymałem jeszcze wywody dla kilku miejsc z Petersburga, a w tych dniach Henryk pisał, że można będzie dołączyć wywody amerykańskiej wyprawy podbiegunowej.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

* Konstantynopol, 14 lutego. **Wielki wezyr został wczoraj usunięty od obowiązków. Hussein-Avani mianowany został wielkim wezyrem, z pozostawieniem przy obowiązkach ministra wojny. Komunikacje telegraficzne przerwane są od wtorku. Na morzu Czarnem miały miejsce wypadki nieszczęśliwe.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Czytamy w *Nordzie* z dnia 12 lutego: Francuzkie Zgromadzenie Narodowe, zajmuje się wciąż roztrząsaniem nowych podatków. W przeszły czwartek, wzięło ono pod rozwagę poprawkę pana Germain zmierzającą do zastąpienia dodatkowym podatkiem od cukru, opłaty jaką rząd zamierza ustanowić od soli. Wiadomo że wzięcie pod rozwagę jakiejś propozycji nie znaczy jeszcze, ażeby takową przyjąć miano. Zresztą, p. Magne nie upiera się absolutnie przy ustanowieniu podatku od soli, byleby tylko zastąpiono go innym środkiem fiskalnym, którego rezultat okaże się zadowalniającym pod względem budżetowym. Tak więc kwestja podniesiona przez poprawkę p. Germain, jakkolwiek by roztrzygnięta była, pozostawi położenie ministra finansów nienaruszonem. — Dzienniki bonapartystowskie ogłaszają manifest pana Rouher'a. Dawny minister Napoleona III zaleca swoim przyjaciołom politycznym poszanowanie dla siedmiolecia. Lecz widocznem jest z treści tego dokumentu, że idzie tam tylko o poszanowanie z dobrodziejstwami inwentarza. P. Rouher odzywa się surowo o „mizernych intrygach“ i o „ambitnych zamiarach“ tych stronnictw, które pragną zrobić z siedmiolecia parawan, pod zasłoną którego mogłyby działać bezpiecznie w celu urzeczywistnienia swoich projektów. Takie ostre potępienie agitacji stronnictw, powinnoby, zda się, pociągać za sobą wyrzeczenie się idei restauracji bonapartystowskiej i formalne przyjęcie terazniejszych instytucji republikańskich. Tymczasem jednak, dawny minister stanu dalekim jest od wejścia na taką drogę; owszem, stawia on silnie kandydaturę trzeciego cesarstwa, przeciw któremu widzi tylko jedną rzeczpospolitę jako współzawodniczkę możliwą. Widać z tego, że bonapartyści nie ociągali się długo z wyzyskaniem praktycznych korzyści jakich im nastręczyły wybory z dnia 8 lutego. W każdym razie ciekawą jest rzeczą, iż w owym manifeście leży stwierdzenie nowego dowodu elastyczności, jaka istnieje w tłumaczeniu i pojmowaniu systematu siedmiolecia: każde stronnictwo mieni się być jego obrońcą mniej lub więcej wyłącznym przeciw „mizernym intrygom“ i „ambitnym planom“ innych, co wszakże nie przeszkadza żadnemu z nich do posługiwania się tem siedmioleciem jako środkiem za pomocą którego może zapewnić zwycięztwo swoim widokom.

* Znany dziennikarz bonapartystowski, Leoncjusz Dupont wydał 4-go lutego w Paryżu broszurę pod tytułem „Napoleon czwarty.“ Dowodzi on w niej, że we Francji możebne jest tylko cesarstwo albo rzeczpospolita, i usiłuje wykazać, że Pan Bóg sprowadził cesarzewicza na pola bitew, które zgubiły Napoleona III i wielkość Francji, aby przygotować młodzieńca do wysokiego jego przeznaczenia.“

—

* Z Berlina piszą, pod dniem 6-m lutego, do *Gazety Królewieckiej:* Na wczorajszym obiedzie parlamentarnym u księcia Bismarcka zebrali się, oprócz kilku dygnitarzy, reprezentanci prawie wszystkich odcieni izby deputowanych. Rozmowa polityczna odznaczała się szczególnem ożywieniem i sam kanclerz państwa, otoczony grupą deputatów, z zwykłą sobie otwartością,

---

9), wyszedł bardzo słabo a nawet dziwacznie pod smyczkiem takiego artysty, własna zaś jego kompozycja, „Fantazja" wykonana została słabo.

Za to część wokalna tego wieczoru powiodła się bardzo dobrze. Dwie, istotnie utalentowane amatorki: pani Uszyńska i panna Halina Troschel, obiedwie już dobrze znane publiczności warszawskiej, choć pierwsza, przy większem nieco wyrobieniu i uczuciu, posiada głos słabszy od drugiej — wykonały, z prawdziwie artystycznem poczuciem, najprzód, dwa duety: z Semiramidy" i z „Przysięgi," a nakoniec, Mazurka Chopina, w układzie Viardo-Garcii. Ostatni ten numer, na objawione żądanie słuchaczy, powtórzony został.

O miejscowej operze naszej, na teraz i mówić nie warto — tak upadła z powodu nieobecności głównych swoich koryfeuszów: pani Dowiakowskiej, oraz panów Filleborna i Cieślewskiego, którzy, jako urlopowani, śpiewają gdzieś daleko. Obecnie, personel tej ubogiej opery zmniejszył się bardziej jeszcze przez uwolnienie się panny Kwiecińskiej, niegdyś ulubionej tu śpiewaczki, która z powodu silnie nadwątlonego zdrowia, wyjeżdża w tych dniach zagranicę dla radykalnej kuracji.

Mamy blizkie przed sobą nowalje sceniczne. Jedną z takich był debiut p. Prażmowskiego i drugie wystąpienie panny Mazurowskiej, we wznowionej komedji J. Sandeau, p. t. „Helena de la Seiglière."

„Helena de la Seiglière," przerobiona z powieści pod tytułem: „*Mademoiselle de la Seiglière*," należy do tych rzadkich utworów, które w przerobieniu, z powieści na scenę, nie tylko iż nic nie tracą na estetycznej swojej wartości, lecz owszem, jeszcze się ożywiają, nabierając plastycznej wydatności i siły. Od lat tylu przedstawiana na wszystkich europejskich scenach, wszędzie cieszy się powodzeniem wielkiem i zawsze przyciąga licznych widzów. W Warszawie komedja ta, oprócz swojej, że się tak wyrazim *osobistej* wartości, ma ten szczególny przywilej iż dwie główne w niej, role męzkie, margrabiego i adwokata, w których autor zawarł i uwydatnił dwa przeciwne sobie żywioły francuzkiego społeczeństwa: legitymiczność i mieszczaństwo—grywane są przez dwóch najznakomitszych artystów: Żółkowskiego i Królikowskiego. Któż raz zobaczywszy takiego Margrabię de la Seiglière i takiego pana Detournelle nie zachowa na długo w pamięci tych dwóch przepysznych postaci, pełnych charakteru i właściwego typu. Jeżeli więc jeszcze, trzy inne role, także bardzo znaczne i w dziejach sztuki ważne: Baronowej a głównie Bernarda i Heleny, zostaną obsadzone przez utalentowanych przedstawicieli, to całość tak napisanej i tak wyegzekwowanej sztuki, wychodzi wspaniale. Dotąd, na scenie tutejszej te dwie postacie erotyczne, grywane bywały, z rozmaitem powodzeniem—najlepiej podobno, przez zeszłych już dziś ze sceny, ś. p. Emilję Ziemińską i p. Swieszewskiego.

Role te bywały też polem popisu dla wielu debiutantów i debiutantek, których nęciły prześliczne, pełne czucia i efektu dramatycznego sceny w akcie drugim i trzecim. Obecnie znów świeża para początkujących artystów a raczej aspirantów do artystycznego zawodu ukazała się w tych rolach — i z tego właśnie debiutu musimy zdać czytelnikom sprawę. Pójdzie to dosyć krótko: Debiut p. Prażmowskiego nie powiódł się stanowczo. Wprawdzie pan P. jest pokaźnym i przystojnym mężczyzną i posiada wszelkie warunki szczęśliwej powierzchowności scenicznej—lecz nie ma on najmniejszego obycia się ze sceną i żadnej w akcji swobody. Debiutant ten nie wie co począć z rękami i nie wiadomo po co ustawicznie trzyma zaciśnięte pięście.—Wszystkie jego pozy są sztywne i pozbawione życia. Tenże sam brak życia widnieje w wypowiadanych przezeń monologach—i w całej dykcji w ogóle. Pojmujemy że debiutant, zwłaszcza po tak krótkiem przygotowaniu, nie mógł nabrać pewności siebie na scenie ani też okazać zdolności dramatycznych, jeżeli je posiada nawet—lecz, w każdym razie, wypadało p. Prażmowskiemu, rozpocząć swoje występy od ról łatwiejszych niż rola Bernarda, w której nie okazał on talentu wcale.

W prawdzie wywoływań debiutantowi nieżałowano, lecz były to wywoływania szafowane hojnie przez klakierów i przyjaciół—ogół publiczności nie brał w nich żadnego udziału. P. Prażmowski też wychodził jakby niechętnie z oczami spuszczonemi—i byłby może wcale nie wyszedł gdyby go nie wyprowadzali pobłażliwi i uprzejmi koledzy.

Malarze nasi pracują ciągle i gorliwie. — W tych dniach, salę Wystawy sztuk pięknych, przystroiły dwa świeżo przysłane obrazy: olejny i pastelowy, pędzla i... „wiszora“ p. Tytusa Maleszewskiego.—Lecz ani o tych ani o żadnych obrazach, mówić nam dziś nie wolno—w obec takiego arcydzieła jakim genjusz Matejki ozdobił obecnie ciemny i ciasny gabinet, przy tutejszej wystawie. Mówimy tu o sławnym obrazie znanym pod nazwą „Kazanie Skargi,“ który, już od pewnego czasu, jego posiadacz, hr. Maurycy Potocki, dozwolił wystawić na widok publiczny.

Doroczny benefis pani Modrzejewskiej, który ogół publiczności warszawskiej zawsze serdecznie popiera, choćby tylko dla okazania hołdu należnego wielkiemu talentowi artystki—uległ tym razem opóźnieniu i dopiero w przyszłą sobotę nastąpi. Zwłokę przy wystawieniu nowej sztuki a jeszcze tak ważnej jak Don-Carlos, łatwo usprawiedliwić można — zresztą, tydzień przechodzi szybko nawet i w Wielkim Poście — więc wielbiciele Szyllera i pani Modrzejewskiej, wkrótce się doczekają podwójnej uroczystości—byleby tylko zdołali docisnąć się do kassy, bocznej od frontu Wielkiego teatru, *ad hoc* urządzonej, w której od jutra, pozostałe jeszcze bilety na to benefisowe przedstawienie, sprzedawane a zapewne chciwie rozchwytywane będą.

Jeszcze słówko... Jednym z ostatnich odgłosów dogorywającego karnawału, był bal, tak zwany „Kawalerski“ w Resursie kupieckiej. Młodzież z tutejszego towarzystwa, chcąc wywdzięczyć się domom rodzinnym, w których bawiła się podczas karnawału, wydała dla nich tę zabawę, którą istotnie do najświetniejszych w tegorocznym sezonie zaliczyć należy. Bal rozpoczął się w piątek wieczorem a przetrwał przez noc całą i zakończył się sutem śniadaniem. Dopiero o godzinie 10 z rana, goście rozjechali się do domów. Bale podobne, bywały w Resursie i w przeszłych latach, żaden jednak podobno, nie miał tak świetniego powodzenia.

W tej chwili dowiadujemy się o ciekawej nowości: to jest że p. Münchheimer, dyrektor opery miejscowej, ma wznowić na scenie tutejszej jednę z najlepszych oper Moniuszki: „Straszny Dwór.“

Zakończymy dzisiejszą pogadankę — nowością brukową. Musimy bowiem wspomnieć choć słówko, o przyprowadzonych do Warszawy reniferach, nieznanych tu jeszcze. Pożyteczne te, w swojej strefie zwierzęta, przybyły do nas z Petersburga koleją żelazną — pochodzą zaś z gubernji Archangielskiej powiatu mezeńskiego; żywią się mchem białym i znoszą najsroższy klimat z łatwością. Właściciele reniferów umieścili je w ogródku przy Nowym Swiecie, zaraz za ulicą Ordynacką, gdzie ciekawi, nietylko oglądać je, lecz nawet przejeżdżać się sankami — zaprzężonemi w tych rogaczy, acz w ciasnej przestrzeni — mogą. Wspomnieni właściciele reniferów, mieli zamiar zaprezentować je na szlichtadzie w jakiejś obszerniejszej przestrzeni—lecz z powodu nagłej zmiany powietrza i sanny niknącej co chwila, zamiar ten spotkał nieprzepartą przeszkodę.

rozprawiał o tematach dnia, jako o rzeczach, które już straciły charakter spółczesny. Kiedy rozmowa dotknęła ostatniej (podanej w *Gazecie Kolońskiej* w streszczeniu) depeszy, posłanej do Paryża i zawierającej w sobie instrukcje do ambasadora niemieckiego, hrabia rzekł, że za dosłowny jej tekst odpowiadać nie może, lecz że treść depeszy była podaną przez gazety dokładnie. „Zadziwiającem jest, w każdym razie—dodał—jaki wpływ może wywierać niekiedy artykuł gazeciarski; lecz nie zaprzeczam, że miałem zamiar oblać kogoś w Paryżu zimną wodą". Nadzwyczaj interesującemi były objaśnienia, uczynione przez kanclerza państwa co do przebiegu układów pokojowych. Między innemi wykazywał on, że z niemałem podziwieniem francuzów w samym początku układów wymagał dziesięć miljardów. Wysłał on do Paryża dwóch bankierów berlińskich, jakkolwiek lękali się, iż nie wrócą stamtąd żywymi. Układy czas jakiś wcale się nie posuwały naprzód. Wtedy książę długo i energicznie domagał się siedmiu miljardów, dopóki nareszcie nie zmniejszył tej sumy do pięciu miljardów, które zresztą, wraz z procentami i kontrybucjami wojennemi, wydatkami na utrzymanie armii, zajmującej Francję, wzrosły rzeczywiście prawie do sześciu... Książę Bismarck rozpieczętował przy gościach tylko co otrzymany przez niego list własnoręczny od cesarza, i wspomniał, z tego powodu, o niezwykłej grzeczności monarchy w jego stosunkach urzędowych. Na dowód przytoczył to, że cesarz w sposób nader delikatny pragnął dowiedzieć się, czy wszedł do mowy tronowej przy otwarciu parlamentu niemieckiego ten ustęp mowy tronowej, przeznaczonej na otwarcie sejmu, gdzie wynurzone jest najżywsze ubolewanie jego cesarskiej mości, iż nie może osobiście być obecnym na uroczystościach otwarcia. Książę mówił o zupełnie zadowalniającym stanie zdrowia cesarza, zaprzeczył wszelkim wieściom przeciwnym, a na dowód powołał się na kopertę, na której cesarz położył napis nader pewną ręką, jasno dowodzącą, że jego cesarska mość nie jest chory.

* Czytamy w *Indép. Belge* pod dniem 13 bieżącego miesiąca: Parlament niemiecki zajmował się wczoraj propozycją p. Schultze-Delitzsch, odnoszącą się do djet parlamentarnych. Wiadomo że p. Bismarck przeciwny jest tym djetom, jakkolwiek na wpół przekonany o potrzebie takiego środka, zapewnił deputowanym bezpłatną jazdę wszystkiemi kolejami żelaznemi w Niemczech. Po długich sporach i rozprawach, w których przytoczono wszystkie argumenta, znane już zresztą, za i przeciw wynagrodzeniom, propozycja p. Schultze została przyjęta na głosowaniu imiennem większości 229 wotow przeciwko 79. Spodziewają się, że wytrwałość Zgromadzenia w oświadczeniu się na korzyść takiego rozporządzenia, osłabi wreszcie opór kanclerza.

---

*W Wiedniu, komitet wyznań utworzony w izbie deputowanych, prowadzi bardzo czynnie swoje prace. Zamianował on dwa pod-komitety, jeden z nich ma się zająć wyłącznie projektami p. Stremayr'a, drugi powołany jest do sformułowania rozporządzeń przeznaczonych do zapełnienia pewnych próżni w propozycjach ministerjalnych, szczególniej zaś w tych, które dotyczą przepisów o małżeństwach i wprowadzenia obowiązkowych ślubów cywilnych. Organa ultramontańskie w Austrji wraz z kilku biskupami, wciąż protestują przeciwko zamierzonym reformom, bądź to za pomocą dzienników, bądź też w formie próśb zanoszonych do rządu. Ciekawem jest wszakże stwierdzenie faktu, iż takie demonstracje biskupów noszą, dotąd jeszcze przynajmniej, charakter czysto indywidualny i nie przedstawiają się tak jak dawniejsze wystąpienia w tym duchu, które miały formę mniej więcej uroczystą, jakiejś manifestacji zbiorowej całej korporacji biskupiej. Gdy w roku 1867 parlament został zaskoczony przez pierwsze prawo przeciw-konkordatowe, wówczas biskupi wystosowali zbiorową protestację wprost do cesarza, który polecił odpowiedzić im, iż w charakterze monarchy konstytucyjnego uważał za słuszne, odesłać ów memorjał biskupów do swojego ministerstwa; rozumie się, że owo wystąpienie prałatów pozostało bez skutku. Później, w r. 1872, w okolicznościach podobnych biskupi zebrali się na naradę do Wiednia i zredagowali tam zbiorowe memorandum, które jednakże tym razem nie zostało przesłane wprost cesarzowi, lecz ministrowi wyznań. Był to już postęp widoczny. Obecnie doszło do tego, że biskupi unikają już działania zbiorowego. „Czyliż nie wolno jest, powiada *Augsburger Allgemeine Zeitung*, dostrzegać w tej ciągle słabnącej formie demonstracji, oznaki zbliżenia się a przynajmniej wskazówki odmowy ze strony większości biskupów, naśladowania najżarliwszych swych kolegów w trwaniu przy systematycznej oppozycji przeciwko rządowi?" W każdym razie byłoby bardzo ciekawą rzeczą śledzenie tego postępu zobojętnienia w biskupach austrjackich i pruskich w obec reform prawodawczych, które w gruncie rzeczy do jednego zmierzają celu.

---

* *Norddeutsche Allg. Zteng.* nie skończyła dotąd jeszcze sprostowań co do faktów zamieszczonych w dziele jenerała La Marmora. Wiadomo że dawny minister zrobił sobie główną broń z owej sławnej noty jaką poseł pruski p. Usedom, przedstawił d. 17 czerwca 1866 gabinetowi włoskiemu dla wywarcia nacisku na jego postanowienie dotyczące sposobu prowadzenia wojny przeciw Austrji. Otóż obecnie p. Usedom oświadcza w liście z dnia 11 b. m., że nota przedstawiona przez niego jenerałowi La Marmora jest jego własnym tylko utworem, że nie była mu wcale przesłaną z Berlina ani nawet zatwierdzoną przez rząd pruski. P. Usedom twierdzi, że dopiero w ostatniej chwili dowiedział się o postanowieniu jenerała-ministra, zatrzymania armji włoskiej w czworoboku i nie dozwolenia jej marszu na Wiedeń dla podania ręki Prusom; musiał on przeto działać z własnego natchnienia w stanowczej chwili, stosując się jedynie w redagowaniu swoich komunikacji do interesów swojego rządu i do przypuszczalnych jego zamiarów.

---

* Dowódca karlistowski Elio zachorował na silny reumatyzm i opuścił armję, aby bezzwłocznie zacząć kurację. Miejsce jego, jako naczelnika sztabu armji karlistowskiej, zajął Dorregaray. Lizagaray i Radica mianowani zostali przez don-Karlosa dowodzącymi siłami karlistowskiemi w prowincjach Logrono i Guipuzcoa.

---

* Z Oranu donoszą 4-go lutego, że w tem mieście oczekują przybycia dwóch fregat hiszpańskich dla przewozu galerników hiszpańskich do Hiszpanii. Powiadają, że liczba ich wynosi do 1,200. Pomiędzy temi galernikami zaszły zaburzenia, które doprowadziły do bójki. Bójkę tę poskromili żuawy, z zatkniętemi na karabinach bagnetami, przyczem kilku galerników raniono. Zdobycze, które przywieźli z sobą wychodźcy kartageńscy, władze francuzkie oceniają na 25,000 fr.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 11 lutego.* Ambasador niemiecki, hr. Arnim przybył tu dziś z rana.

* *Paryż, 12 lutego.* P. Rouher przesłał pod datą wczorajszą list do jednego z dzienników bonapartystowskich w Clermont, który ogłoszonym został przez dzisiejsze dzienniki tutejsze. W liście tym p. Rouher oświadcza, iż należy szanować septennat, gdyż takowy jest ostatecznem wyrażeniem woli narodu i pozostawia przyszłość wolną. Należy ubolewać tylko nad tem, iż prezydent Mac-Mahon w bezstronności tej nie jest lepiej zabezpieczony przeciwko intrygom małodusznym. Septennat jest zawieszeniem broni i nie powinien być nadużywany przez stronnictwa, jako pewien rodzaj zasłony, po za którą ukrywają się celem knowania i robienia planów ambitnych. Bezpośrednie odwołanie się do władzy narodu jest koniecznie potrzebnem dla naprawienia złego, sprowadzonego pzzez rewolucję z 4 września 1870 r. Gdy dzień odwołania się do narodu nadejdzie, pokaże się, iż dla Francji istnieją tylko dwa kształty rządu: rzeczpospolita lub cesarstwo. W końcu p. Rouher uwydatnia, iż interesa porządku nie powinny być odłączone od interesów demokracji.

* *Paryż, 13 lutego.* Przy wczorajszych rozprawach w procesie przeciwko Raspail'om (ojciec i syn), i właścicielowi drukarni Pawłowi Dumont, o ogłoszenie artykółów w *Almanach Meteorologique*, obaj Raspailowie uznani zostali winnymi wychwalania czynów zbrodniczych i skazani zostali — Raspail (ojciec) na dwa lata więzienia i zapłacenie 1,000 fr. kary pieniężnej, zaś Raspail (syn) na 6 miesięcy więzienia i 500 fr. kary pieniężnej. Paweł Dumont został uniewinniony.

* *Wersal, 13 lutego.* Zgromadzenie narodowe obradowało dziś w dalszym ciągu nad prawem podatkowem. Artykuły 4-ty i 5-ty, dotyczące nałożenia podatków na weksle i przekazy kupieckie w miarę wysokości sumy, zostały przyjęte. Oprócz tego postanowiono wziąść pod obrady wniosek co do nałożenia podatku w wysokości 10 franków na fortepjany.

* *Ostrowo, 12 lutego.* Arcybiskup Ledóchowski na prośbę swą o udzielenie mu pozwolenia na urządzeniu osobnej kaplicy i zatrzymania swej służby, otrzymał odpowiedź odmowną od władzy sądowej.

* *Bruksela, 15 lutego.* Podług depeszy otrzymanej przez *Indep. Belge* z Santander pod 12 b. m., wojska pod dowództwem jenerała Moriones przewiezione zostały koleją żelazną do Santander. Przednia straż pod dowództwem Primo di Rivero przybyła już do Salto Caballo i wyswobodzenie Bilbao nastąpi prawdopodobnie już w tych dniach.

* *Bern, 13 lutego.* Rada związkowa wydała dekret, na mocy którego głosowanie ludu szwajcarskiego nad projektem rewizji ustawy związkowej, wyznaczony został ostatecznie na 19 kwietnia.

* *Haga, 11 lutego.* Podług otrzymanych tu wiadomości urzędowych z Atchinu z dnia 7 b. m., pomiędzy rozmaitemi naczelnikami krajowemi istnieją dotychczas spory co do następstwa po zmarłym sułtanie. Niderlandczycy budują fort w Kratonie i zakładają tam obóz, celem panowania nad rzeką. Ponowne rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich zostało odroczonem. Nieprzyjaciel zdaje się uczuwać swą niemoc. Ludność nie jest usposobioną nieprzyjaźnie.

* *Haga, 13 lutego.* Podług depesz urzędowych z Atchinu z dnia 10 lutego, mnożą się tam oznaki niechęci ku dalszemu prowadzeniu wojny. Naczelnicy krajowców usiłują jednak powstrzymać ludność w jej usposobieniu pokojowem. Wiadomość o wyborze nowego sułtana nie potwierdza się.

* *Londyn, 13 lutego.* Wiadome są już 604 wybory do parlamentu. Z wybranych—326 należy do konserwatystów i 278 do stronnictwa liberalnego. Konserwatyści uzyskali 92 nowych kandydatów, liberalni zaś tylko 32. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, wicehrabia Enfield, przy wyborze w Middlevex został zwyciężony przez jednego z konserwatystów.

* *Londyn, 14 lutego.* Disraeli obrany został wczoraj powtórnie reprezentantem Buckinghamshire. Podług doniesienia *Pall-Mall-Gazette*, p. Gladstone i pozostali ministrowie podadzą się do dymisji niezwłocznie po ukończeniu wyborów i p. Disraeli utworzy w przyszłym tygodniu nowy gabinet.

* *Penang, 10 lutego.* Z źródła prywatnego otrzymano tu wiadomość, podług której wojska niderlandzkie w potyczce z atchinami doznali porażki i utracili przytem 2 kartaczownice i 18 zabitych.

---

* Gazeta „Rappel" opowiada że **Wiktor Hugo** powróciwszy, 29 stycznia, z akademji francuzkiej do domu, znalazł u siebie bilet następujący: „Ukochany mój nauczycielu, jako akademik pragnąłem zrobić pierwszą wizytę tobie. *A tout seigneur tout honneur.* A. Dumas." Podług doniesienia tejże gazety, wybory w akademji odznaczyły się dość wesołym epizodem. Prezydował Duvergier de Hauranne, który, po wybraniu Mesieres'a następcą St. Marc-Girardina, pomylił się i rzekł „Teraz panowie, przejdziemy do krzesła p. Aleksandra Dumasa syna.!! Przy tych wyrazach rozległ się śmiech ogólny. Duvergier de Hauranne także się rozśmiał, spostrzegłszy swą pomyłkę, i dodał: „Przepraszam, do krzesła p. Le Bruna." Podług zapewnienia gazety „Francais", Wiktor Hugo wszedł do sali niepostrzeżony prawie przez nikogo; dopiero wtedy, kiedy przy czytaniu listy, nazwany został po imieniu, aby dowiedzieć się, czy nie przyrzekł już wcześniej swego głosu, wszyscy ujrzeli go siedzącym pomiędzy Lomenilśm i Saint-Rene-Taillandier. Podziękował on obu w krótkich i prostych wyrazach za to, że wspomnieli o nim w swych mowach. Więcej tym razem nic nie mówił w Akademji.

---

* Z niedawno odbytej **podróży W. Koszica po Wschodzie,** dowiadujemy się o teraźniejszem położeniu czerkiesów, którzy się przesiedlili przed kilku laty (1864—1866) do Turcji.

Na półwyspie pomiędzy Ismidtem i Sabawdżą, powiada Koszic, po obu stronach szosse, leży niedawno założona kolonja czerkiesów, której nędzna, smutna powierzchowność stanowi uderzającą sprzeczność z otaczającym ją pysznym i pięknym lasem. Chaty czerkiesów z gliny i chrustu, pokryte są wysokiemi śpiczastemi dachami; lecz zawsze są one praktyczniejsze i lepsze od chat ludności miejscowej.

Rozumie się, że tu nie ma co i mówić o jakiejkolwiek zamożności. Czerkies jest jak najgorszym rolnikiem. Pola, leżące w koło kolonij, należą do najurodzajniejszych i mogłyby produkować nietylko tytuń, roślinę drogą w tych stronach, lecz i zboża wszelkiego rodzaju. Czerkiesi poprzestają na obsiewaniu tych pól kukurydzą i prosem, które dochodzą u nich do kolosalnego wzrostu. Z kukurydzy wyrabiają chleb, a z prosa, oprócz zwykłego użycia tego zboża, przygotowują szczególny napój, nazywany *bozą*, rodzaj brahy najniższego gatunku.

Gdzieniegdzie w około chat rosną drzewa owocowe, i wyglądają dość smutnie obok prostych, olbrzymich drzew. Za to bardzo pięknie i przyjemnie wyglądają postawione naokoło pól, w rodzaju osłony, słupki, w około których wiją się prześliczne winorośle.

Ogólny widok osady czerkieskiej jest dziki i smutny. Chaty, rozrzucone tu i owdzie bez żadnego porządku, płoty pierwotne z drzew pościnanych, brak ruchu około mieszkań, mimo przechodzącej tam europejskiej szosse; wszystko to wywiera na przejeżdżającego podróżnika nie miłe wrażenie.

Takich kolonij czerkieskich w Turcji jest teraz dosyć. Przemieszkujących tam czerkiesów liczą na setki tysięcy.

Nędza w jakiej żyli czerkiesi, którzy się pierwiastkowo przesiedlili z Kaukazu do Turcji, przechodzi wszelkie pojęcie. Opowiadano mi straszliwe rzeczy..... Teraz byt ich zmienił się nieco na lepszy, ale nie wiele.

---

* **Największe miasta na ziemi.** Londyn ma 3,350,000 mieszkańców; Peking 2,000,000; Nowy York 1,800,000; Paryż 1,795,000; Konstantynopol 1,500,000; Kanton 1,260,000, Kalkuta 1,000,000; Berlin 930,000, Wiedeń 901,000; Filadelfia 800,000. (*Wiek.*)

---

* **Widowiska karnawałowe w Rzymie** odbyć się mają w tych dniach w starożytnem Colosseum. Dwa zawiązały się towarzystwa w celu urządzenia igrzysk zapustnych; jedno sposobi mysterjum czyli poemat religijny, drugie scenę z życia starzymskiego, uroczysty pochód imperatora. Na złoconym rydwanie odprawi *imperatar*, otoczony swym *dworem* i w towarzystwie konsulów, senatorów, rycerstwa, trybunów, kapłanów i westalek, oraz edylów i muzyków, gladjatorów i wojska, pochód z pałacu dei Cesari do Colosseum, gdzie jak przed wiekami zajmie miejsce Cezarów, podczas gdy tłumy widzów ustawią się na opustoszałych murach olbrzymiego amfiteatru, poczem nastąpią takie igrzyska, jakie w starożytności poprzedzały walki gladjatorów. (*Wiek.*)

---

* Jednym z metali używalnych, a stosunkowo bardzo rzadkich w przyrodzie, jest **bizmut**. Spiże jego czyli stopy z cyną i ołowiem mają pewne zastosowania, a niektóre połączenia chemiczne używają się w sztuce lekarskiej, a jeszcze więcej jako bielidła. Od bardzo dawna, wszystek bizmut używany w Europie pochodzi prawie wyłącznie z Saksonji, z rud jego tamże dobywanych. Monopol tego rodzaju musiał wpłynąć w różnych czasach na bardzo znaczne zmiany w cenie tego metalu. I tak kiedy przed kilkunastu laty cena jego wynosiła 11 franków za kilogram, w 1869 r. doszła już do 55 fr., a podczas wojny prusko-francuzkiej bizmut stał się tak drogim, że go prawie dokupić się nie było można, nawet na użytek lekarski. W ostatnich latach zaczęto bizmut wytapiać w Boliwji, w Ameryce południowej, co na obniżenie ceny jego wpłynąć musi. Obecnie rudy jego znaleziono w środkowej Francji, w departamencie Corrèze, z których otrzymano już około 6 centnarów czystego metalu i takowy przerobiono prawie całkowicie na saletran bizmutu, używany właśnie w sztuce lekarskiej. (*Wiek.*)

---

* Pan Stephan, jeneralny dyrektor poczt w Niemczech, wydał w tych dniach ciekawe sprawozdanie o **ruchu poczt w Berlinie,** gdzie przecięciowo ekspedjują 240,000 listów dziennie (10,000 na godzinę), co wynosi 87,600,000 na rok. Gazet wyprawiają corocznie przeszło 50 milj. egzemplarzy; pieniędzy na sumę przeszło 1 miljard tal. W przeciągu 1873 r. na 6,000 stacjach pocztowych Niemiec przyjęto i wyprawiano przeszło 800 milj. listów i przesyłek. W samym Berlinie otrzymują codziennie do 400 takich listów, które w skutek niewyraźnego pisma lub niejasnego adresu, nie wyprawiane bywają gdzie należy.

Redaktor, **Mikołaj Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 4 (16) lutego.

Widowiska.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH. — We środę, — *w teatrze wielkim:* opera **Fausto,** przez artystów włoskich; abonament N. 8 lit. A.,— *w teatrze rozmaitości:* komedje: 1-szy raz, **Nadzieje; Było to pod Wagram; O chlebie i wodzie;** we czwartek,— *w teatrze wielkim:* trajedja **Romeo i Julja;** w piątek.—*w teatrze wielkim:* opera **Gli Ugonotti,** przez artystów włoskich; abonament zawieszony;— *w teatrze rozmaitości:* komedje **Nadzieje; Emancypowane;** w sobotę,—*w teatrze wielkim:* opera **Gli Ugonotti,** przez artystów włoskich; abonament zawieszony; — *w teatrze rzomaitości:* komedje: **Nadzieje;** 1-y raz, **Przechodzień; Zbudziło się w niej serce;** w niedzielę,— *w teatrze wielkim:* balet **Meluzyna;** — *w teatrze rozmaitości:* komedje **Nadzieje; Przechodzień; Consilium facultatis.**

WIELKI TEATR.—*Dziś,* w poniedziałek, opera w 4 aktach (akt 1-y w dwóch obrazach), **Fausto (Faust),** przez artystów włoskich, abonament N. 8 lit. A.—Początek o godzinie 7 i pół.—*Jutro,* we wtorek, dramat **Otello** (wystąpienie p. Neville).

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś,* w poniedziałek, komedja w 1 akcie, **Babie lato;**—komedja w 1 akcie, **Za i przeciw;** — krotochwila w 1 akcie, **Zięć pułkownika.**— Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro,* we wtorek, opery **Piękna Galatea; Dziesięć cór na wydaniu;** balet **Wesele w Ojcowie.**

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie,* od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie,* **Podwójny Koncert słynnych śpiewaków** z Wiednia panny Kossari i p. Lebourd, i **orkiestry węgierskiej** pod przewodnictwem Karola Baloga. — Początek o godzinie 7 i pół.—Wejście kop. 30.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Profesor *Girsztowt.*
W chorobach chirurgicznych, we środy i soboty od godziny 9 do 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Koński.*
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lombl.*
W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny $11^1/_2$ do $12^1/_2$, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Andrejew.*
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, we środę i w niedzielę od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki i piątki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter.*
W chorobach ocznych, codziennie od godziny 1 do 2, w szpitalu Ś-go Ducha.	Docent *Wolfring.*

Przyjmowanie chorych przychodnich na poradę bezpłatną

„w szpitalu Dzieciątka Jezus"

(wejście przez drzwi główne od placu Dzieciątka Jezus)

Choroby wewnętrzne: Dr *Pogorzelski* każdodziennie od godziny 9 do 10 rano.

Choroby zewnętrzne: Dr *Orłowski* każdodziennie od godz. 10 do 11 rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

Dr *Orłowski* we wtorki, czwartki i soboty od godziny 11 do $11^1/_2$ rano.

Dr *Wszebor* w poniedziałki, środy i piątki od godziny 11 do $11^1/_2$ rano.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

ulica Erywańska № 8 nowy.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
49	Ogrodowa	Nierczińska Józefa.	Mąż w szpitalu, dzieci drob. siedmioro.
37	Złota	Lechowska Marja.	Wdowa, dzieci drobn. czworo.
5	Ciepła	Szablińska Antonina.	Mąż zmarł obecnie, dzieci drobnych troje.
19	Krucza	Kowalik Wojciech.	Lat 96, obłożnie chory.
29	Złota	Malina Józef.	Wdowiec, dzieci drob. troje.
66	Praga Kościelna.	Dziekońska Salomea.	Wdowa, dzieci drob. troje.
6	Fabryczna	Kataczyńska Marja.	Mąż obłąkany, dzieci drobn. troje.
9	Górna	Minkiewicz Anna.	Sparaliżowana na ręce i nogi.
7	Kozla	Brun Marja.	Mąż w szpitalu, dzieci drob. troje.
49	Gęsia	Jefrymow Anna.	Niewidoma, bez opieki.
46	Dzielna	Wołosiewicz Elżbieta.	Chorowita, wdowa, dzieci dr. troje.
9	Dunaj Szeroki	Szönfelder Marja.	Wdowa, dzieci drob. troje.
9	Czerniakows.	Mirjam Elżbieta.	Sparaliżowana na ręce.
49	NowyŚwiat	Maniakowska Paulina.	Od lat 2-ch, obłożnie chora.
9	Piwna	Hojnikowska Amelja.	Chora, mąż niewidomy, dzieci drobn. dwoje.
10	Aleksandrja	Darowska Jadwiga.	Lat 70, kaleka, chora obłożnie.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 7227. Józef syn Antoniego Zwierzchaczewski wzięty do wojska jako rekrut w 1854 r. z Brześcia Kujawskiego, znajdował się w 1863 r. w służbie Warszawskiej Straży Ogniowej lecz za złe sprawowanie się wydalony został ztej straży, i naznaczony został na służbę do sztabu 10-ej dywizji piechoty lecz w drodze z Warszawy do wspomnionej dywizji; w dniu 14 Marca 1864 r. zbiegł z etapu w Łowiczu.

Ponieważ dotychczas miejsce pobytu jego jest nie wiadome to pozostała po nim żona, mieszkanka m. Brześcia Kujawskiego, Konstancja Zwierzchaczewska, niniejszem wzywa go że jeśli on, Józef Zwierzchaczewski pozostaje przy życiu aby dostarczył o sobie wiadomość w przeciągu czterech tygodni, w przeciwnym razie, zastosowane zostaną do niego prawa o zaikłych.

Włocławek d. 23 Listopada 1873 r.
Za Naczelnika powiatu Włocławskiego
Pomocnik Rotmistrz. . . . .
Referent Gulmejer.

OTWARCIE SPADKOWE,
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 836. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po a) Synie Rozen, wierzycielu sumy rs. 1,900 w listach zastawnych z 18 kuponami i gotowizny rs. 308 kop. 10 z dóbr Niwki z okręgu Orłowskiego z wniosku Nr. 73 vol. I pochodzącej, a obecnie w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego będącej; b) po Antonim Hauszyld wierzycielu sumy rs. 14,724 k. 73 na dobrach Kozłów Biskupi, z powiatu Łowickiego w dziale IV obok N-rów 16 i 17 hypotekowanej, wyznaczam ostateczny termin w Kancelarji hypotecznej w Warszawie na dzień 10 (22) Maja 1874 r. Michał Przysiecki.

N. D. 839. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Fryderbka Beder współwłaściciela łąki mórg 31 prętów 150 od dóbr Wola Stempowska w okręgu Gostyńskim położonych odłączonej, toczy się postępowanie spadkowe, do regulacji którego to spadku termin na dzień 3 (15) Maja 1874 r. w Kancelarji mojej wyznaczam. Józef Majewski.

N. D. 865. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po zmarłych:

1. Karolu Olszewskim, współwierzycieln rs. 1,500 i współwierzycielu prawa dziesięcioletniej zastawy trzech włók miary nowopolskiej, Nowin z dóbr Radziejewice okręgu Błońskiego
2. Stanisława Kosseckiego współwłaściciela dóbr Bieniekiery z okręgu Łęczyckiego i wierzyciela sumy rs. 800, na tychże dobrach zabezpieczonej, oraz wierzyciela rs. 6,000, na dobrach Obręb Leśny Sendeń z okręgu Gostyńskiego.
3. Agnieszki z Jedlińskich Szymańskiej współwłaścicielki nieruchomości Warszawskiej Nr. 148, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin na d. 15 (27) Sierpnia 1874 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prakluzją.

Warszawa d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1874 r.
Włodzimierz Kretkowski.

N. D. 858. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach.*

Z powodu śmierci:

1. Franciszka Szaniawskiego wierzyciela sumy rs. 750 zabezpieczonych na dobrach Krzy-[illegible] Finkówka w Okręgu Żelechowskim, i rs. [illegible] na Nieruchomości w Siedlcach Nr. 331.
2. Józefy z Stępkowskich Zbikowskiej wierzycielki sumy rs. 300 z większej sumy rs. 1,800 pochodzącej, zabezpieczonej na dobrach Nowosielce A. w Okręgu Łosickim.
3. Stefana Buchowieckiego właściciela placu i gruntu w Obrębie Miasta Powiatowego Biały, otworzyły się spadki do uregulowania których termin na d. 4 (16) Sierpnia 1874 r. w Kancelarji mojej wyznaczony został.

Siedlce d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1874 r.
Andrzej Wrotnowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 669. *Zarząd Wód Mineralnych w Ciechocinku.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w Biórze Zarządu Wód Mineralnych w Ciechocinku, odbywać się będą licytacje *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. b. na potrzebę Warzelni Soli i Łazienek następujących materjałów:

1. W dniu 6 (18) Marca r. b. o godzinie 11 z rana na dostawę 125 sążeni kub. ruskich, drzewa opałowego, sosnowego; cena do licytacji podaje się na rs. 17 kop. 40 za sażeń; vadium wymagane jest rubli 200.
2. W dniu 8 (20) Marca r. b. o godzinie 11 z rana, na dostawę $316\frac{1}{2}$ sążeni kub. torfu; cena do licytacji ustanawia się na rs. 12 za sażeń; vadium wymagane jest rs. 375.

Deklaracje i na mniejszą ilość przyjmowane będą, w dniu licytacji do godziny 11 z rana.

Bliższe warunki dotyczące tych dostaw, przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w Biórze Komitetu Głównego w Warszawie, przy ulicy Ciepłej pod Nr. 8 i w Biórze Zarządu Wód Mineralnych w Ciechocinku.

Ciechocinek d. 14 (26) Stycznia 1874 r.
Prezes Zarządu, Rzeczywisty Radca Stanu
A. Ziembiński.
2—3 Członkowie: Ignatowski, Mirecki.

N. D. 826. *Komisarz Kasy Miejskiej III Ucząstku.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i Miejskich ruchomości, a mianowicie: meble machoniowe i jesionowe, fortepian, samowary, lustra, zegary i t. p., w dniu 7 (19) Lutego 1874 r. o godzinie 10 z rana na targu publicznym Grzybowie, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 22 Stycz. (3 Lutego) 1874 r.
Kenig.

N. D. 840. *Komisarz Kasy Miejskiej I Ucząstku.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: w domu pod Nr. 419 na rogu Trębackiej i Krakowskiego-Przedmieścia, meble i różne sprzęty gospodarskie, o godz. 11 z rana w domu pod Nr. 391, na Pradze, meble i sprzęty domowe, o godzinie 1-ej po południu w dniu 15 (27) Lutego 1874 r. przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1874 r.
za Komisarza I-go Ucząstku,
F. Wojciechowski.

N. D. 862. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Marji z Trębickich Faleńskiej, Felicyjana Faleńskiego obywatela małżonki, w asystencji i za upoważnieniem męża swego działającej, pod Nr. 1372 lit. A. w Warszawie zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Patrona Edmunda Weycherta, w Warszawie, pod Nr. 1790 lit. A. B. mieszkającego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs 7,500, z procentem od dnia 1 Lipca novi stili 1871 roku zaległym, i kosztów egzekucyjnych od Hermana Winawera właściciela nieruchomości Nr 1091 lit. A w Warszawie położonej, pod Nr. 404 w Warszawie zamieszkałego, protokułem przez Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, Stanisława Krasuskiego w dniu 14 (26) Września 1871 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymusowego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy zbiegu ulic Twardej, Śliskiej i Siennej pod Nr. 1091 lit. A w gminie Magistratu miasta Warszawy w cyrkule VIII w jurysdykcji Sądu Pokoju Wydziału III miasta Warszawy, na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynsz roczny rs. 6 do Warszawskiego szpitala Św. Kazimierza, położona, prawem własności według wykazu hypotecznego do egzekwowanego dłużnika Hermana Winawera należąca, i w jego zostająca posiadaniu. Nieruchomość ta ma oddzielną księgę wieczystą; zawiera rozległości mniej więcej około 7,467 łokci kwadratowych.

Na gruncie zajętej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana, jednopiętrowa, o czterech kominach, blachą kryta.
2. Budynek murowany, parterowy, który dawniej mieścił w sobie dystylarnię, obecnie zaś sto pustkami, karpiówką kryty.
3. Parkan drewniany od ulicy Siennej i zabudowanie drewniane, pięć spichrzów w sobie zawierające.
4. Parkan drewniany z bramą wjezdną od ulicy Śliskiej, oraz zabudowania drewniane mieszczące w sobie mieszkanie stróża, i dwie duże komórki na skład służące.
5. Komórka drewniana
6. Zabudowanie drewniane, tekturą kryte, w którym jest wozownia, komórki i kloaki.
7. Studnia drewniana.
8. Podwórze w części kamieniem polnym brukowane.

W posesji tej mieszka dwóch lokatorów których nazwiska, oraz ilość opłacanego przez nich komornego wymienione są w akcie zajęcia.

Obszerniejsze opisanie, powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u kierującego sprzedażą Edmunda Wejcherta Patrona, w Warszawie przy ulicy Św-Jerskiej pod Nr. 1790 lit. A. B. zamieszkałego. Zbiór objaśnień i warunków w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego Wydziału I złożone, przejrzanym być może.

Zajęcie doręczonem zostało w kopjach:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462/3 urzędującemu na ręce Aleksandra Styczyńskiego urzędnika Magistratu miasta Warszawy.
2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie pod N-rem 405 urzędującemu, do rąk własnych

Obudwom d. 18 (30) Września 1871 r.

Wniesiono do właściwej księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w dniu 21 Września (3 Paźdz.) 1871 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, przyulicy Długiej pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego w Wydziale I o godz. 10 z rana, w dniu 11 (23) Listopada 1871 r.

Sprzedażą kierować będzie Edmund Wejchert Patron, którego zamieszkanie powyżej jest wskazanem.

Warszawa d. 30 Września (12 Paźdz.) 1871 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 30 Września (12 Paźdz.) 1871 r.
R. Linowski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr 1091A. w Warszawie położonej, w dniach 11 (23) Listopada, 25 Listopada (7 Grudnia) 9 (21) Grudnia 1871 roku Trybunał Cywilny Warszawski wyrokiem w tymże dniu 9 (21) Grudnia 1871 roku zapadłym termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości wyznaczył na dzień 13 (25) Stycznia 1872 roku godzinę 10 z rana który to termin we wspomnionym dniu odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549, w Wydziale I-szym. Licytacja rozpocznie się od sumy rubli srebrem 4,000 przez ekstrahentkę subhastacji podanej, zaś w terminie ostatecznego przysądzenia od $^{2}/_{3}$ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 23 Grudnia (4 Stycz.) 1871/2 r.
Pisarz Trybunału, R. Linowski

W powyższym terminie nieruchomość Nr. 1091A. przysądzoną została przygotowawczo Edmundowi Weychertowi Patronowi za sumę rsr. 4,000 i wyrokiem w tymże dniu 13 (25) Stycznia 1872 roku zapadłym termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 9 (21) Marca 1872 roku godzinę 10-ą z rana Trybunał wyznaczył. Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale I-szym. Licytacja rozpocznie się od $^{2}/_{3}$ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 24 Stycz. (5 Lutego) 1872 r.
Pisarz Trybunału, R Linowski.

Termin powyższy z przyczyny sporów nie przyszedł do skutku i dla tego Trybunał wyrokiem swym z dnia 23 Lutego (7 Marca) 1873 r. nowy termin do ostatecznego przysądzenia na d. 16 (28) Kwietnia 1873 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie wyznaczył. Licytacja w tym terminie rozpocznie się od sumy rs. 6,026 kop. 12, jako $^{2}/_{3}$ części wartości taksą biegłych wykrytego. Vadium rs. 1,500.

Warszawa d. 28 Lutego (12 Marca) 1873 r.
Pisarz Trybunału, R. Linowski.

Powyższy termin ostatecznego przysądzenia nie przyszedł do skutku z przyczyny iż na wyroki Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 13 (25) Stycznia 1872 r. oraz Sądu Apelacyjnego z d. 10 (22) Sierpnia 1872 roku, i 15 (27) Lutego 1873 roku, oddalające spory incydentalne przez Hermana Winawera i Bernarda Winawera wnoszone; ciż skargi do Rządzącego Senatu podali. Po oddaleniu tych skarg przez wyrok Rządzącego Senatu w d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1874 r. zapadły, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1874 r. nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 1091A. w Warszawie na d. 11 (23) Marca 1874 r. godz. 10 z rana w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego wyznaczył. Licytacja w tym terminie i miejscu rozpocznie się od rs. 16026 kop. 12 jako od $^{2}/_{3}$ części szacunku taksą biegłych wykrytego. Vadium rs. 1500.

Warszawa d. 1 (13) Lutego 1874 r.
Pisarz Trybunału, R Linowski.

N. D. 871. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Motla Ejzenbeth handlującego w Warszawie pod Nr. 556 Izraela Przepiórki handlującego pod Nr. 2424, Abrahama Prager handlującego pod Nr. 2323 i Władysława Głowczewskiego obywatela pod Nr. 2435a. wszystkich w Warszawie zamieszkałych, a zamieszkanie prawne co do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 1777 przy ulicy Święto-Jerskiej zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sum. rsr. 2,000 rs. 200 i rs. 3,572 kop. 16 dla Motla Ejzenbeth i Izraela Przepiórki, rs. 650 i 65 dla Abrahama Prager, wreszcie rs. 2973 kop. 8) dla Władysława Głowczewskiego wszystkich z procentem 5% od d. 1 Października 1865 r., i kosztów zmożnością potrącenia zapłaconych procentów kwitami udowodnionych od Emiljana Lelowskiego obywatela właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 525/295 położonej tamże zamieszkałego, protokułem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 1 (13) Października 1873 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 525/295 hypotecznym; a Nr. 14 nowym policyjnym dwie oddzielne księgi hypoteczne mająca przy ulicy Podwal, gminie Magistratu m. Warszawy, w cyrkule policyjnym Zamkowym I pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału I w Warszawie, na gruncie emfiteutycznym z którego opłaca się rocznie czynszu rs. 25 kop. 20, z gruntu zaś pod nieruchomością Nr. 295 płaci się rocznie czynszu rs. 8 kop. $21\frac{1}{2}$, położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Emiljana Lelowskiego należąca w dzierżawnem posiadaniu Szmula Moszka Alberstein za aktem urzędowym przed Józefem Zbikowskim Rejentem w Warszawie w d. 18 (30) Maja 1871 r. zdziałanym na lat trzy, to jest od dnia 1 Lipca 1871 do dnia 1 Lipca 1874 roku w cenie rs. 2,700 rocznie zostająca, nadto stosownie do kontraktu urzędowego przed Franciszkiem Kulikowskim Rejentem w Warszawie w d. 14 (26) Września 1873 r. sporządzonym prawo zajmowania lokalu na kawarnią ma służyć Zysmanowi Szwergold na lat trzy, to jest od dnia 1 Lipca 1874 do dnia 1 Lipca n. s. 1877 r. za rs. 516 kop. $66\frac{1}{2}$ rocznie, ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 2,500 mająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania.

1. Dom frontowy masiv murowany dwupiętrowy częścią blachą, a częścią dachówką kryty 4 kominy murowane mający.
2. Oficyna murowana dachówką kryta, 2 kominy murowane mająca
3. Oficyna murowana dachówką karpiówką kryta, z 2 kominami murowanemi,
4. Oficyna murowana dwupiętrowa dachówką kryta trzy kominy murowane mająca.
5. Budka z desek blachą kryta o jednym kominie blaszanym.
6. Śmietnik.
7. Dół na wapno balami cembrowany, deskami kryty
8. Podwórze kamieniem polnym brukowane.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u Teodora Łąckiego Obrońcy przy Rządzącym Senacie w Warszawie pod Nr 1777 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Aleksandra Styczyńskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Wojciechowi Brochockiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 12 (24) Październikia 1873 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 17 (29) Października 1873 r., zaś w dniudzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Wydziale I w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Stycznia 1874 roku.

Sprzedażą kierować będzie Teodor Łącki Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 29 Paździer. (10 Listop.) 1873 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 29 Paździer. (10 Listop.) 1873 r.
R. Linowski

Po odbyciu w d. 2 (14), 16 (28) Stycznia i 30 Stycznia (11 Lutego) 1874 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 525 i 295 w Warszawie położonej, Trybunał wyrokiem daty 30 Stycznia (11 Lutego) 1874 r. wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 18 Lutego (2 Marca) 1874 r. godz. 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziale I, pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 9000 jako szacunku przez popierających sprzedaż podanego.

Warszawa d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1874 r.
R. Linowski.

N. D. 834. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Krystjana i Teresy małż. Gancner, obywateli we wsi Skierniewka, powiecie Skierniewickim, Gubernji Warszawskiej zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kajetana Wałowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod № 586*a* zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 2,850 z procentem od d. 1 Stycznia 1873 r. i kosztów od Jana Krysińskiego obywatela właściciela nieruchomości № 274 w mieście Skierniewicach, O-gu Rawskim, powiecie Skierniewickim położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Mikołaja Magnuskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 11 (23) Września 1873 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

pod Nr. 274 w mieście powiatowem Skierniewicach w O-gu Rawskim, powiecie Skierniewickim, Gubernji Warszawskiej przy ulicy Senatorskiej, pod jurysdykcją Sądu Pokoju w Rawie w gminie Magistratu Miasta Skierniewice na gruncie czynszowym położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jana Krysińskiego należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kw. 10,200 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom z bali gontami kryty, trzy kominy murowane mający.
2. Brama wjezdna dwuskrzydłowa z furtką.
3. Budynek murowany cementem kryty z kominem murowanym.
4. Oficyna z bali gontami kryta, dwa kominy murowane mająca.
5. Budynek gontami kryty, komin w części murowany a w części z blachy mający.
6. Budynek z bali gontami kryty pod budynkiem tym przechodzi kanał balami kryty.
7. Wozownia z bali gontami kryta.
8. Chlewek z bali gontami kryty.
9. Studnia balami cembrowana, balami kryta z korbą drewnianą.
10. Kloaki z bali gontami kryte.
11. Śmietnik z bali.
12. Ogródek w którym jest jedna akacja, kilka krzewów i kwiaty częścią łatami osztachetowany, a częścią deskami ogrodzony z furtką.
13. Ogród w którym jest drzewek owocowych rodzajnych około sztuk 27 i kilkanaście krzewów, i altanką.
14. Podwórze częścią kamieniem polnym brukowane.
15. Parkan.

W nieruchomości tej jest 9 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Kajetana Wałowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 586*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Zygmuntowi Pietrusińskiemu Burmistrzowi Miasta powiatowego Skierniewice w temże mieście urzędującemu i mieszkającemu, na ręce Edwarda Szlezyngier Urzędnika Magistratu Miasta Skierniewic dnia 11 (23) Września 1873 roku.
2. Sylwestrowi Tańskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Rawie tamże urzędującemu i zamieszkałemu na ręce własne, d. 8 (20) Października 1873 r.

Wniesiono do akt hypotecznych tejże nieruchomości w Rawie d. 8 (20) Października 1873 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, w Wydziale I, złożone przejrzane być mogą.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549, o godzinie 10 z rana, dnia 2 (14) Stycznia 1874 r.

Sprzedażą kierować będzie Kajetan Wałowski Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 22 Paźdz. (3 Listop.) 1873 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 22 Paźdz. (3 Listop.) 1873 r.
R. Linowski.

Po odbyciu w dniach: 2 (14) Stycznia, 16 (28) Stycznia, 30 Stycznia (11 Lutego) 1874 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, Trybunał wyrokiem na dniu 30 Stycznia (11 Lutego) 1874 r. wydanym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia na d. 21 Lutego (5 Marca) 1874 r. godz. 10 z rana, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod № 549 urzędującego w Wydziale I.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 200.

Warszawa d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1874 r.
Pisarz Trybunału, R. Linowski.

N. D. 863.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w temże mieście pod Nr. 310 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie jednego w dniu 5 (17) Października 1872 r. zapadłego, dział majątku ruchomego i nieruchomego, po niegdy Dymitrze Koblewskim pozostałego, oraz oszacowanie i sprzedaż młyna wodnego we wsi Gałkowie w powiecie Górno-Kalwaryjskim gubernji Warszawskiej położonego, rozporządzającego, drugiego z d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 1872/3 r. opinją niepodzielności oraz oszacowanie rzeczonego młyna zatwierdzającego, obudwóch z powództwa Karoliny-Franciszki dwóch imion z Ceglarskich Koblewskiej po Dymitrze Koblewskim pozostałej wdowy, we wsi Gałkowie powiecie Górno-Kalwaryjskim zamieszkałej;

p r z e c i w k o:

1° Kazimierzowi Mieczkowskiemu obywatelowi jako przydanemu opiekunowi Salomei Ludwiki, Teressy-Apolonji, Franciszki-Wiktorji, Gabryeli-Ludwiki i Marji-Magdaleny po dwa imiona mających nieletnich z niegdy Dymitrem i Karoliną Franciszką dwóch imion z Ceglarskich małżonkami Koblewskiemi spłodzonych dzieci w Warszawie pod Nr. 378.

2° Józefowi Kassian obywatelowi, jako szczególnemu opiekunowi tychże, w Pradze pod Warszawą pod Nr. 378.

3° Marjannie-Eleonorze Koblewskiej pannie doletniej.

4° Agacie-Rozalji Koblewskiej pannie doletniej z własnych funduszów utrzymującej się we wsi Gałkowie zamieszkałym.

5° Tomaszowi Koblewskiemu żołnierzowi 94 piechotnego Jenisejskiego pułku muzycznej komendy w mieście Narw St. Petersburgskiej gubernji konsystującemu zapadłych, wystawia się na sprzedaż publiczną w drodze działów:

Młyn wodny.

W dobrach Gałkowie, powiecie Górno-Kalwaryjskim, gubernji Warszawskiej położony, w wieczystej dzierżawie współdzielących się zostający, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 100 do dworu Gałkowa. Do młyna tego należy:

a) Gruntu ornego morgów 20.
b) Ogrodów jedna morga.
c) Łąk morgów 7.
d) Staw morgę jedną i pół mający.
e) Pod drogami i budynkami gruntu morgów 30.

Budowle zaś są następujące:

1. Młyn wodny wraz z mieszkaniem murowany o parterze i piętrze z maszynerją. W młynie tym znajduje się.
2. Przystawka do młyna należąca.
3. Obora z chlewami zbudowana z drzewa szczegółowo w taksie opisana.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, W-ny Kazimierz Szreder Asesor Trybunału delegowany, termin do odbycia drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 1 (13) Marca 1873 r. godzinę 10 rano wyznaczył, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale II przed tymże Assesorem delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 7,452 kop. 65 jako szacunku przez biegłych wykrytego, a warunki licytacyjne tak w Kancelarji W-go Pisarza Trybunału Wydziału II jak i u podpisanego Patrona przejrzane być mogą.

Izydor Karśnicki Patron.

Po odbyciu przygotowawczego przysądzenia młyna wodnego w dobrach Gałkowie położonego, termin do stanowczego onego przysądzenia na dzień 22 Marca (3 Kwietnia) 1873 r. godzinę 2-gą z południa oznaczony został, który odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale II przed W-ym Kazimierzem Szreder Asesorem tegoż Trybunału Delegowanym. Licytacja zacznie się od sumy rs. 7,452 kop. 65 a vadium potrzeba rs. 750.

Warszawa d. 5 (17) Marca 1873 r.
Izydor Karśnicki Patron.

W terminie ostatecznego przysądzenia w d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1873 r. odbytym, młyn wodny w dobrach Gałkowie powiecie Górno-Kalwaryjskim, gubernji Warszawskiej położony, przysądzony został Teodorowi Walewskiemu Patronowi przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w temże mieście pod Nr. 585 zamieszkałemu, na rzecz Jana Rajnoch młynarza, zamieszkanie prawne u Teodora Walewskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 585 zamieszkałego obrane mającego, za sumę rs. 10,825.

Gdy jednak tenże Jan Rajnoch jak przekonywa świadectwo W. Swierczewskiego Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II z d. 6 (18) Paźdz. 1873 r., warunków licytacyjnych niedopełnił, przeto na zasadzie art. 737, 738 i 739 K. P. S. Aniela z Karengów Wessel, Michała Wessel żona, w asystencji i za upoważnieniem tegoż działająca czyli oboje małżonkowie Wessel, w Warszawie pod Nr. 1351A. zamieszkali, zaś do tego interesu zamieszkanie prawne u Bronisława Kozaneckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w temże mieście pod Nr. 739a zamieszkałego, obrane mający, w poszukiwaniu sumy rs. 3,939 kop. 24, od których tenże Bronisław Kozanecki Patron działać będzie, przedsięwzięli sprzedaż młyna wodnego w dobrach Gałkowie w powiecie Górno-Kalwaryjskim gubernji Warszawskiej położonego, w drodze relicytacji na risico Jana Rajnoch wyżej z zamieszkania wymienionego.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków w drodze relicytacji młyna wodnego w dobrach Gałkowie powiecie Górno-Kalwaryjskim gubernji Warszawskiej położonego, odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 549 w Wydziale II w d. 31 Października (12 Listopada) 1873 r o godzinie 10 rano.

Licytacja rozpocznie się od $^{2}/_{3}$ części sumy przez Jana Rajnoch postąpionej to jest od sumy rs. 7,216 k. $67\frac{1}{2}$.

Sprzedażą kierować będzie podpisany Patron Bronisław Kozanecki w Warszawie pod Nr. 739a zamieszkały jako Obrońca Racheli i Michała małżonków Wessel, u którego jako też w kancelarji W-go Podpisarza Trybunału Cywilnego Wydziału II warunki sprzedaży przejrzane być mogą.

Bronisław Kozanecki Patron.

Po odbyciu w d. 31 Października (12 Listopada) 1873 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia młyna wodnego we wsi Gołkowie powiecie Górno Kalwaryjskim położonego na d. 14 (26) Listopada 1873 r. godz. 10 z rana w Wydziale II Trybunału Cywilnego w Warszawie wyznaczony został. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7216 k. $67\frac{1}{2}$.

Vadium potrzeba jest rs. 750.

Warszawa d 2 (14) Listopada 1873 r.
Bronisław Kozanecki Patron.

Z powodu iż w d. 14 (26) Listopada 1873 r. oznaczonym do odbycia drugiej publikacji a zarazam przygotowawczego przysądzenia młyna wodnego we wsi Gołkowie położonego przypadło święto galowe, przeto termin ten z odroczenia odbył się w dniu 15 (27) Listopada 1873 r. Poczem Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tymże dniu zapadłym termin do ostatecznego przysądzenia młyna wodnego we wsi Gołkowie położonego na d. 3 (15) Grudnia 1873 r. godzinę 10 z rana oznaczył, które to przysądzenie odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 549 w Wydziale II w powyżej oznaczonym terminie.

Licytacja rozpocznie się od $^{2}/_{3}$ części sumy przez Jana Rajnoch postąpionej t. j. od sumy rs. 7216 k. $67\frac{1}{2}$.

Vadium potrzebne jest rs. 750.

Warszawa d. 22 Listopada (4 Grudnia) 1873 r.
Bronisław Kozanecki Patron.

Ponieważ termin powyżej oznaczony spełzł bezskutecznie, przeto Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w d. 11 (23) Grudnia 1873 r. z illacji wydanym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia młyna wodnego we wsi Gołkowie powiecie Górno-Kalwaryjskim położonego na dzień 31 Grudnia (12 Stycznia) 1873/4 r. godzinę 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń w Warszawie pod Nr 549 przy ulicy Długiej w Wydziale II wyznaczył.

Licytacja w tym terminie rozpocznie od sumy rs. 7216 k. $67\frac{1}{2}$ jako $^{2}/_{3}$ części sumy przez Jana Rajnoch postąpionej. Wadium potrzebne jest rs. 750.

Warszawa d. 19 (31) Grudnia 1873 r.
Bronisław Kozanecki Patron.

Ponieważ zaś termin powyżej oznaczony spełzł bezskutecznie przeto Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1874 r. z illacji wydanym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia młyna wodnego we wsi Gołkowie powiecie Górno Kalwaryjskim położonego, na d. 14 (26) Lutego 1874 r. godzinę 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej w Wydziale II wyznaczył.

Licytacja w tym terminie rozpocznie się od sumy rs. 7216 k. $67\frac{1}{2}$ jako $^{2}/_{3}$ części sumy przez Jana Rajnoch postąpionej. Wadium potrzebne jest rs. 750.

Warszawa d. 2 (14) Lutego 1874 r.
Bronisław Kozanecki Patron.

N. D. 811. *Rejent Kancelarji przy Sądzie Pokoju w Częstochowie.*

Podaje do publicznej wiadomości, że z mocy wyroków Trybunału Cywilnego w Kaliszu d. 13 (25) Kwietnia 1872 r. i Sądu Apelacyjnego Król. z dnia 9 (21) Czerwca t. r. na powództwo Anzelma-Aleksandra dwóch imion Przypkowskiego aptekarza w m. Częstochowie, tudzież Księdza Stanisława Przypkowskiego w m. Tykocinie, p-cie Mazowieckim, gubernji Łomżyńskiej zamieszkałych, jako współsukcessorów po niegdy Antonim i Magdalenie małżonkach Przypkowskich w imieniu własnym działających, przeciwko współsukcesorom po tychże małżonkach Przypkowskich pozostałym, a mianowicie:

a) Juljanowi-Kacprowi dwóch imion Przypkowskiemu.
b) Franciszkowi Przypkowskiemu.
c) Annie z Przypkowskich Kapalskiej Ignacego Kapalskiego małżonce.
d) Stanisława Gotz opiekunowi główne mu nieletnich: Józefa-Kalasantego, Felicjana, Teodory, i Lucyny-Zenobji po dwa imiona mających rodzeństwa Przypkowskich po Antonim i Barbarze z Dmochowskich małżonkach Przypkowskich pozostałych dzieci, —Uchwałą Rady familijnej w Sądzie Pokoju w Częstochowie w dniu 9 (21) Czerwca 1871 roku odbytą ad hoc mianowanemu, i
e) Nepomucenowi Mizgalskiemu przydanemu opiekunowi tychże nieletnich Przypkowskich, wszystkim w mieście Częstochowie mieszkającym, zapadłych, którym dział majątku po niegdy Antonim i Magdalenie małż. Przypkowskich nakazanym, tudzież sprzedaż nieruchomości i gruntów po tychże małż. Przypkowskich pozostałych w m. Częstochowie i w granicach tegoż miasta położonych, w szczególności.

1. Dom murowany piętrowy z placem i zabudowaniami do tegoż należącemi przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 222.
2. Dom murowany parterowy, z facjatą od frontu z placem i zabudowaniami należącemi do tejże ulicy pod Nr. 221
3. Stodoła z drzewa o dwóch sąsiekach słomą kryta pod Nr. 151 na gruncie do spadku należącym, stojąca.
4. Grunt przy trakcie Krakowskim pomiędzy gruntami Boguckich, od strony północnej i młynarskich od południowej, stodoła powyż wyrażoną, od wschodu a traktem od zachodu szerokości łokci 55, a w długości łokci $120\frac{1}{2}$ mający.
5. Grunt przy stodole wyżej opisanej pomiędzy gruntami Boguckich od północy, Sosnowskiego od wschodu, Berka Kohn od południa, a traktem Krakowskiem od zachodu i klinem w kierunku zachodnio-północnym do powyżej opisanego gruntu ciągnący się, długości od węgła stodoły licząc od wschodu po lewej ręce łokci 125 od wschodu łokci 203 od południa łokci $193\frac{1}{2}$, od zachodu łokci 63, a od strony północnej w siecznej linji od klinów młynarskich łokci $88\frac{1}{2}$, następnie od gruntu wyżej opisanego łokci 28, i wreszcie tak jak stodoła długa, czyli łokci 33 obejmująca
6. Grunt z dwoma łączkami w jednym dziale przy trakcie Warszawskim będący, graniczący z gruntem Szwejcarskiego aż do rzeki Konopka zwanej, i mostem drugim idąc ku folwarkowi ostatni grosz zwanemu, od zachodu przy gruntach parafialnych, dalsza zaś granica pod kątem prostym od wschodu na zachód kieruje się przy tychże gruntach, następnie włuku zgiętym zachodnio północnym, z gruntami Ciechońskiego, Grabowskiego i Młynarskiego a w końcu łąką Majewskiego do gruntu Szwejcarskiego dochodząc, mający długości od strony północnej łokci 21 a w całym łuku od strony zachodu długości łokci $457\frac{1}{2}$.
7. Grunt z łączką prostokątny, graniczący od północy z łączką Majewskiego, od wschodu łączką i gruntem Nowackiego, od południa z gruntem Młynarskich, a od zachodu z hruntem i łączką Glińskiego obejmujący długości łokci $297\frac{1}{2}$ a szerokości łokci 42 i nareszcie:
8. Grunt przy trakcie Warszawskim graniczący z gruntami Berka Kohn, Flatana i odnogą rzeki Warty trzymający długości od północy łokci 51, od południa łokci 28, a od zachodu łokci 270, gdy się nie dały dogodnie w naturze podzielić postanowiona, oraz na mocy drugiego wyroku Trybunału Cywilnego w Kaliszu w dniu 27 Września (9 Października) 1872 r. pomiędzy temiż samemi stronami zapadłego, zdanie biegłych o niepodzielności i sporządzoną taksę zatwierdzającego; sprzedane będą w drodze działów przez publiczną licytacją przed podpisanym Rejentem jako do tego delegowanym.

Licytacja odbędzie się co do każdej nieruchomości osobno i rozpocznie się od sumy relacją biegłych objętej, a przystępujący do licytacji każdej zpowyższych nieruchomości obowiązany będzie złożyć vadium w stosunku 20 tu procent od sumy przez biegłych podanej.

Termin do przygotowawczego przysądzenia oznacza się na dzień 14 (26) Marca r. b. 1874 r. o godzinie 10 z rana.

Licytacja odbywać się będzie w Kancelarji podpisanego Rejenta w mieście Częstochowie w domu Brodniewiczowej przy ulicy Panny Marji pod Nr. 63 położonym, gdzie taksa, zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w każdym czasie przejrzane być mogą.

Częstochowa d. 18 (30) Stycznia 1874 r.
Józef Zborowski

N. D. 837. Podpisany Komornik wiadomo czyni, iż w dniu 4 (16) Lutego 1874 r. o godz. 10 z rana na targu plac Krasiskich, w d. 5 (17) t. m. i r. o godz. 10 z rana na targu Stary Grzybów w d. 6 (18) Lutego t. r. poczynając od godziny 10 z rana w domu N. 445 przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w tymże dniu o godz. 12 w południe na targu Stare miasto, w d. 7 (19) Lutego t. r. o godz. 11-ej z rana na targu za Żelazną bramą i w d. 8 (20) Lutego r. b. na targu Seweryów zwanym w Warszawie, w d. zaś 5 (17) Lutego r. b. poczynając od godz. 10-ej z rana i dni następnych na gruncie dóbr Sobienie Szlacheckie gminie Sobienie Jeziory, powiecie Garwolińskim, gubernji Siedleckiej, prawnie zajęte ruchomości a mianowicie: meble różne machoniowe, palisandrowe, jesionowe i sosnowe, garderoba i bielizna różna męzka, konie cugowe, karety, powozy, lustra, fortepiany, warsztaty stolarskie, zegary, towary różne norymbersko galanteryjne, szafy i bufeta skiepowe, miedź kuchenna i t. p. przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

Jan Orłowski Komornik.

N. D. 838. W dniu 4 (16) b. m. o godz. 10 za Żelazną bramą w d. 6 (18) b. m. o g. 10 rano tamże w tymże d. na Grzybowie w d. 7 (19) b. m. o godz. 10 rano i 11 (23) t. m. o godz. 10 rano, na Grzybowie w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, jesionowe, orzechowe, dywany, lampy, lustra, garderoba, bielizna, miedz kuchenna, fortepian machoniowy, i t. p. przez publiczną licytację sprzedane będą.

Czamański, Komornik p. S. A. K. P. 549*a*.

N. D. 864. Prawnie zajęte różne meble, lustra, rądle, brytwanny, lichtarze, miednice, żelaza do prasowania, garderoba męzka, pjanino berlińskie, zegarek srebrny z dewizką i t. p. w dniach: 4 (16) Lutego r. b. o godz. $1\frac{1}{2}$ z południa za Żelazną bramą, 5 (17) t. m. i r. o 10 na Muranowie, 7 (19) t. m. i r. o godz. 10 na Grzybowie, 8 (20) t. m. i r. o 10 i 11 za Żelazną bramą, 11 (23) t. m. i r. o 10 za Żelazną bramą, o 11 na Grzybowie, 12 (24) t. m. i r. o 10 za Żelazną bramą i w d. 13 (25) t. m. i r. o godz. 12 na Grzybowie, a o godz. 1 z południa pod Trzema Krzyżami na targach publicznych w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Antoni Holtorff, Komornik.
N. 1769a (12 ul. Ś to Jerska).

N. D 898. W dniu 5 (17) o godzinie 12 w południe na targu Stare miasto, 6 (18) o godzinie 10 z rana na targu Muranów, 7 (19) o godzinie 10 z rana na placu Krasińskim, w Warszawie, wszystkie m-ca Lutego 1874 r. zegarek srebrny, meble jesionowe, sosnowe, zegarek, toaletki, meble machoniowe, palisandrowe, garderoba męzka, lustro, samowar i t. p. przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 4 (16) Lutego 1874 r.
Władysław Zakrzewski Komornik Nr. 1789.

N. D. 897. Z mocy upoważnienia J. W. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 2 (14) Lutego 1874 r. Nr. 1615 ruchomości do spadku po ś. p. Samuelu Benjaminie Elsnerze należące, sprzedane zostaną przez licytacją publiczną w dniu 6 (18) Lutego 1874 r. o godzinie 10 rano w domu pod Nr. 476 d. przy ulicy Nowo-Senatorskiej przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą. Warszawa d. 2 (14) Lutego 1874 r.

Franciszek Rapacki.

N. D. 571. **Kwit Banku Polskiego** na złożony depozyt z mocy testamentu w listach zastawnych Tow. Kredytowego Ziemskiego pod d. 19 (31) Czerwca r. z. za N. 18505 na imie Zofji z Dobrzyckich Suchodolskiej wydany na rs. 13405 zaginął. Znalazca zechce złożyć w Banku Polskim.
2—3

w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.